

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Wiec w Politechnice Warszawskiej w 35 rocznicę powstania PZPR

35 LAT TEMU ODBYŁ SIĘ KONGRES ZJEDNOCZENIOWY PPR I PPS. POWSTAŁA POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA. ZAKOŃCZYŁ SIĘ TRWAJĄCY PONAD PÓŁ WIEKU OKRES PODZIAŁU POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO, OKRES WIELU KONTROWERSJI I BOLESNYCH DOŚWIADCZEŃ. POLSKI RUCH ROBOTNICZY ZJEDNOCZYŁ SIĘ DLA WSPÓLNEGO CELU: BUDOWY POLSKIEGO SOCJALISTYCZNEJ.

W rocznicę tego historycznego wydarzenia w tej samej auli Politechniki Warszawskiej, gdzie padły znamienne słowa, iż „jedność zwyciężyła”, odbył się wieczór wiecej przedstawicieli kilku pokoleń działaczy partyjnych, reprezentantów lewicy społecznej,

ludzi zaangażowanych w rozwój Polski Ludowej. W wiecu uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR, prezesem

Rady Ministrów, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim i przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim. Przemówienie o okolicznościach wygłosił członek Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Marian Woźniak.

Zgromadzeni wysłuchali następnie koncertu złożonego z utworów muzyki poważnej i wierszy współczesnych poetów. (PAP)

Hold pamięci bojowników

W przeddzień 35 rocznicy rozpoczęcia obrad Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS, który powołał Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, 14 bm. w Warszawie oddano hołd rewolucyjnym tradycjom polskiego proletariatu i uczczono pamięć wybitnych bojowników robotniczej sprawy.

Przy Bramie Straceń Cytadeli Warszawskiej odbyła się uroczystość składania wieńców.

W asyście kompanii reprezentacyjnej WP, złożono wieńce przy pomnikowym obelisku z fragmentem szubienicy, na której ginęli bojownicy o wolność.

Wieniec od KC PZPR złożyła delegacja z członkami Biura Politycznego KC Albinem Sitkiewiczem. Następnie wieńce złożyli przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR, MON, zarządów głównych organizacji młodzieżowych, zakładów pracy Zoliborza.

Oddano też hołd pamięci wybitnych przywódców i działaczy PPR i PPS.

Przy grobie Marceliego Nowotki — współtwórcy PPR — w Alei Zasłużonych starego Cmentarza Po-

ważkowskiego zgromadził się jego towarzysze walki z okresu międzywojennego i lat okupacji. Wieniec złożyła delegacja KC PZPR z sekretarzami KC Henrykiem Bednarskim i Zbigniewem Michałkiem.

Przy mauzoleum Bolesława Bieruty zapalono znicze. Wieniec od KC PZPR złożyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Mirosław Milewski, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR, sekretarze KC Jan Głowczyński i Włodzisław Mokrzyński.

Przy grobie Władysława Gomułki wieniec złożyła delegacja KC PZPR z członkami Biura Politycznego KC PZPR Stefanem Olszowskim — ministrem spraw zagranicznych i Tadeuszem Porębskim — sekretarzem KC. (PAP)

Dobre wyniki portowców

Mimo trudnych zimowych warunków grudzień zapowiada się pomyślnie dla portowców Trójmiasta. Wskazują na to wyniki ostatnich dni, w czasie których uzyskano rekordowe przeładunki. Dokerzy portu gdynińskiego osiągnęli najwyższy w br. dobowy przeładunek towarów w wysokości 56,1 tys. ton. Złożyły się na to przeładunki ropy, węgla oraz rudy i pracochłonnej drobnicy. W ciągu 13 dni grudnia portowcy gdynińscy przeładowali już 400 tys. ton różnych towarów i jeśli to tempo pracy zostanie utrzymane, obecny miesiąc zapowiada również rekordowe wyniki.

14 bm. w portach w Gdańsku i w Gdyni przebywało łącznie 58 statków, które mają do przeładowania 376 tys. ton różnych towarów. (PAP)

XII PLENUM CK SD

Lepiej wykorzystać możliwości drobnej wytwórczości i usług

Problematyka rozwoju usług i drobnej wytwórczości w warunkach reformy gospodarczej była 14 bm. tematem XII Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. W obradach, które prowadził przewodniczący CK SD, wicepremier Edward Kowalczyk, uczestniczyli przedstawiciele zainteresowanych resortów, organizacji spółdzielczych i rzemieślniczych.

Odbudowa państwowego przemysłu drobnego, wspieranie rzemiosła i usług — wskazywano w dyskusji — jest niezwykle istotne z punktu widzenia interesów gospodarki kraju. Drobna wytwórczość spełnia bowiem rolę czynnika osłabiającego zjawiska kryzysowe. Wytwarza ona znaczną ilość nowych wyrobów i usług oraz tworzy tanie miejsca pracy.

W uchwale, Centralny Komitet CK z zadowoleniem przyjmuje ustalenia posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CK SD. Wspólne stanowisko uchwalone podczas tego posiedzenia — stwierdza uchwałę — sprzyjać będzie rozwojowi drobnej wytwórczości.

Powinno zwiększenie udziału usług i drobnej wytwórczości, w tym rzemiosła, w socjalistycznej gospodarce narodowej CK SD uznaje za jedną z najbardziej potrzebnych i efektywnych zmian strukturalnych.

Władze stronnictwa opowiadają się za potrzebą uchwalenia przez Sejm ustawy o drobnej wytwórczości. Przywiązują też szczególną wagę do wdrażania reformy gospodarczej.

CK SD podjęło również uchwałę o udziale członków stronnictwa w

społecznej konsultacji projektu założeń ordynacji wyborczej do rad narodowych. (PAP)

Tytuł dr h.c. dla prof. S. Pieniążka

Dziś uroczysta sesja naukowa



N.z. prof. Szczepan Pieniążek odbiera gratulacje. CAF — Mariusz Szyperko — telefoto

Wczoraj w Warszawie w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Akademii Rolniczej odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa dyrektorowi Instytu-

Delegacje polskiej młodzieży przyjął Fidel Castro

W przedostatnim dniu pobytu na Kubie 149-osobowej delegacji młodzieży polskiej, która od 14 listopada gościła na wyspie korzystając z gościnności gospodarzy i zapoznając się z historią i współczesnymi osiągnięciami kraju, członkowie hufca im. Karola Roloff-Mia-

łowskiego spotkało niezwykle wyróżnienie i przeżycie. Zostali oni zaproszeni przez przywódcę rewolucji kubańskiej, Fidela Castro Ruz, który również był inicjatorem zaproszenia kilkusetosobowej delegacji młodzieży polskiej na Kubę, na spotkanie w Pałacu Rewolucji.

Jak informuje Prensa Latina, Fidel Castro przekazał młodzieży polskiej serdeczne pozdrowienia i rozmawiał z członkami hufca o wrażeniach z pobytu na wyspie i o realizowanym w trakcie pobytu programie; rozmawiając z przedstawicielami polskiej młodzieży Fidel Castro żywo interesował się rozwojem ruchu młodzieżowego w Polsce. Dzelił się swymi wspomnieniami z okresu walki partyzanckiej i mówił o osiągnięciach rewolucyjnej Kuby.

Wypowiedź min. Z. Krasieńskiego

Zdania są podzielone

Upłynął termin nadsyłania ankiet opracowanych przez Zakład Badań Cen w sprawie propozycji podwyżek cen żywności i sposobów wyrównań. Trwa opracowywanie nadesłanych kwestionariuszy. Dziennikarz PAP zwrócił się do ministra d.s. cen Zdzisława Krasieńskiego z prośbą o wypowiedź nt. dotychczasowych wyników tej formy konsultacji.

— Trudno jeszcze w tej chwili powiedzieć ile dokładnie ankiet otrzymaliśmy, gdyż trwa ich segregowanie oraz układanie wg tematów, według rodzajów odpowiedzi. Szacujemy, że napiętość dotychczas ponad 40 tys. kwestionariuszy i mimo upływu terminu poczta codziennie przynosi nam nowe „porcje” odpowiedzi. Celem uzyskania szybkiej informacji, ok. czwartą część ankiet została wstępnie opracowana. Dotychczasowe, z konieczności pobieżne wyniki wskazują, że zdania są podzielone i że prawie tyle samo osób opowiada się za wyborem I, co II wariantu — po ok. 40 proc.

Okolo 20 proc. przeanalizowanych dotychczas odpowiedzi nie precyzuje wyboru któregośkolwiek z wariantów, zgłaszając odmienne propozycje.

Przypomnijmy, że wariant I nazywany umownie „kosztowym”, odwołuje się do wzrostu kosztów produkcji rolnej, przetwórstwa i obrotu żywnością. Z kolei wariant II zakłada większe skutki finansowe podwyżek, ale jednocześnie wyższe kwoty wyrównań. Próbuje on w większym stopniu zbliżyć ceny, szczególnie artykułów o wyższym standardzie, do poziomu równowagi popytu z podażą. Równocześnie bardziej uwzględniła ochronę najmniej sytuowanych grup ludności, między innymi pozostawiając ceny wielu artykułów podstawowych na nie zmienionym poziomie. (Dalszy ciąg na str. 4)

„New Jersey” ostrzelał okolice Bejrutu

KONFLIKT LIBAŃSKI

Według informacji podanych przez szwajcarskie źródła oficjalne, jest możliwe, że w najbliższy poniedziałek, tzn. 19 bm. w Genewie wznowione zostaną obrady Konferencji Pojednania Narodowego w Libanie. Tymczasem z nieoficjalnych doniesień, pochodzących z libańskich dyplomatycznych źródeł, iż przywódcą drużyny Walid Dżumblatt oraz reprezentanci innych ugrupowań libańskich zapowiedzieli, że nie powrócą do stołu obrad w Genewie, jeżeli prezydent Dżumblatt nie wykaże konkretnych osiągnięć na drodze do pojednania narodowego.

Droga do pojednania narodowego w Libanie nie wydaje się prosta również ze względu na umiędzynarodowienie tego konfliktu i coraz bardziej zdecydowane działania militarne USA i Izraela. Ostatnio okazało się bowiem, że podczas se-

CO DZIEŃ CONIESIE

W 319 dniu roku słońce weszło o godz. 7.38, zającie zaś o 15.24.

Imieniny obchodzą

Cellina, Nina, Fortunata, Ireneusz, Krystian, Walerian

Dziś synoptyk

W dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie przeważnie małe. Rano możliwa mgła. Temp. maksymalna w dzień ok. -5 st. Wiatry słabe i umiarkowane południowe i południowo-wschodnie.

O godz. 19.00 ciśnienie wynosi 1005,6 hPa (754,3 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1948 — Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS.
1943 — Zg. E. Szymański, poeta, satyryk, tłumacz.
1981 — Zgromadzenie Ogólne NZ wybrała peruwiańskiego dyplomata J. P. de Cuellar na stanowisko sekretarza generalnego ONZ.

Taka sobie myśl

Aby życie nabrało dla nas znaczenia i wartości, potrzeba tylko, aby ktoś bardzo kochany potrzebował nas na świecie.

Uśmiechnij się



Plenum KW PZPR w Skierniewicach NIE MA SPRAW POLSKI BEZ SPRAW MŁODZIEŻY

Ocenie realizacji kierunków działania instancji i organizacji partyjnych na rzecz socjalistycznego wychowania młodzieży oraz zwiększenia jej udziału w rozwiązywaniu społeczno-gospodarczych problemów województwa było poświęcone wczorajsze Plenum KW PZPR w Skierniewicach. Obradom przewodniczył I sekretarz KW — Janusz Kubasiewicz.

Nawiązano do tych spraw w referacie Egzekutywy KW. Krytyczny polityczny i gospodarczy lat osiemdziesiątych dotyczy w sposób szczególny ludzi młodych. Województwo skierniewickie nie jest pod tym względem wyjątkiem.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele kilku pokoleń. Mówcy byli zgodni, że odpowiedzialność za postawy młodych Polaków spada na wszystkich. Nie można dzieła środowiska wychowawczego na rodzinę i szkołę, dorosłych i ro-

wieśników, nauczycieli i „ludzi z ulicy”.

Młodzież jest jak ogień — powiedział uczestniczący w obradach sekretarz KC PZPR Waldemar Świrgoń, ogień może jednak ogrzać i oświecić, ale także niszczyć i palić. Nie wolno lekceważyć głosów ludzi młodych. Wszak od postaw tych, którzy dzisiaj mają „naście”, dwadzieścia i trzydzieści lat będzie zależał obraz Polski końca XX wieku. (per)

Statki z cytrusami

W porcie szczecińskim zameldował się 14 bm. kolejny statek z kubańskimi cytrusami. W jego ładowniach znajdują się 2900 ton cytryn i pomarańczy. Cały ładunek przeznaczony jest na świadczenie potrzebującym kraju. (PAP)

tu Sadownictwa i Kwiaciactwa w Skierniewicach profesorowi Szczepanowi Pieniążkowi.

Godność dr h.c. nadano prof. Pieniążkowi w uznaniu wieloletniego twórczego wkładu w rozwój polskiego sadownictwa. Dzięki naukowej pracy profesora od kilku lat polskie sady zaliczane są do światowej czołówki, zaś nowe odmiany jabłek weszły na stałe do zestawu owoców najchętniej spożywanych.

Dzisiaj w Instytucie w Skierniewicach odbędzie się sesja naukowa, którą zakończy uroczyste pożegnanie, przechodzącego na emeryturę, twórcy nowoczesnego polskiego sadownictwa. (per)

500 tys. choinek

Ponad 500 tys. choinek dostarczą lesnicy na najbliższe święta. Te świerkowe drzewka wycina się obecnie na specjalnie prowadzonych plantacjach, zakładanych w lesie, m. in. pod liniami wysokiego napięcia. Część drzewek pochodzi również z cięć sanitarnych; na choinki przeznaczają się również młode świerki rosnące „pod” tzw. okapem drzewostanów, a więc nie mające szans na dalszy prawidłowy rozwój. Las, nadzwyczaj w ostatnich latach różnym kłeskami, nie ponosi więc żadnych szkód w związku z doroczną choinkową tradycją.

W tym sezonie choinek z Lasów Państwowych będzie zresztą mniej niż w poprzednich latach.

W 35 ROCZNICĘ KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO PARTII

LICZYŁ SIĘ TYLKO BYĆ KRAJU

Okazją do spotkania z Romanem Bukowskim jest 35 rocznica Kongresu Zjednoczeniowego partii. Wspomnienia trudno oderwać od współczesności. Doświadczenia młodości zostały głęboko ślad w pamięci i wciąż są konfrontowane z dniem dzisiejszym człowieka, który praktycznie całe dorosłe życie poświęcił działaniom politycznym. Mój rozmówca nie sięga do szczegółów swojej biografii. Układa ją tylko z faktów, które znaczący w życiu społecznym i politycznym.

— Miałem 17 lat — mówi Roman Bukowski — kiedy wstąpiłem do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Za komunistyczną działalnością śledziłem przed wojną półtora roku w więzieniu. Pełniłem funkcje sekretarza Komitetu Dzielnicy KPP w Rawie Maz., byłem członkiem Komitetu Okręgowego Warszawa Podmiejska. W okresie wojny hiszpańskiej z ramienia KPP wchodziłem w skład Komitetu Pomocy Republice Hiszpańskiej Pracowaliśmy wtedy wspólnie z PPS. W Komitecie była m. in. Wanda Wasilewska i Stanisław Dubois. W 1942 r. wstąpiłem do PPR. Walczyłem w oddziale GL Wilka Rogulskiego. Rok później zostałem aresztowany i wraz z towarzyszami przewieziony na tzw. Zapiecek Gestapo w Tomaszowie Maz. Po tem był Oświęcim, obozy Neuengamme i Belsen-Bergen.

Po powrocie już na trzeci dzień zostałem I sekretarzem Komitetu Powiatowego PPR w Rawie Maz. Reforma rolna, umocnienie władzy,

referendum w 1946 r., przygotowania wyborów do Sejmu Ustawodawczego — tym wszystkim żyło się wówczas. W 1948 r. Komitet Wojewódzki PPR powołał mnie na stanowisko kierownika Wydziału Rolnego, zostałem członkiem Egzekutywy. Na konferencji powiatowej w Rawie dostałem mandat delegata na Kongres Zjednoczeniowy.

Kongresowe wspomnienia? Kiedy na sławnej dziś mapie wielkich inwestycji planu 6-letniego zapalały się lampki wskazujące budowę fabryki czy huty, delegaci wstawali z miejsc, wstawiali. Byliśmy pełni optymizmu, wiary, że budujemy ustrój sprawiedliwej społecznej, że Polska już nie będzie macocha, że ci którzy zginęli za sprawę, nie zginęli na darmo. A przecież choćby w naszym powiecie rawskim było nas przed wojną 70 działaczy komunistycznych, wojnę przeżyło tylko około 25. Nasz entuzjazm udzielił się klasie robotniczej. Cel: zbudowanie sprawiedliwej Polski był ważniejszy niż pieniądze i własny interes.

Nadzieje płynące ze zjednoczenia partii widzieliśmy już w okresie międzywojennym, a więc zwłaszcza po wojnie umocnienie ruchu robotniczego było istotne dla budowania lepszego jutra. Uważaliśmy, że różnice, które nas dzieliły, będą niwelowane, że cele mamy wspól-

(Dalszy ciąg na str. 4)



Brityjski żołnierz sprawdza bagażnik prywatnego samochodu pod koczarami brytyjskich wojsk stacjonujących w Bejrucie. CAF — UPI — telefoto

SPORT

Lodzianki przy gdańskiej siatce

WYGRANA ŁKS I PORAZKA STARTU

W piątej serii spotkań o mistrzowskie punkty w ekstraklasie, siatkarki pierwszoligowych zespołów ŁKS i Startu gościnnie przyjechały do Łodzi. Wczoraj lodzianki rozegrały dwa mecze w Gdańsku. Obrończe mistrzowskie tytuły, które powróciły z pustym kontem punktowym minionej niedzieli z Krakowa i Radomia, wczoraj zmobilizowały się na tyle, że pokonały Gęś, ale dopiero w drugiej pięciopięciowej walce. Wczorajszym meczem z Gęcią nie był widowiskiem, które mogło przapaść do gustu koneserom siatkówki. Podopieczni trenera J. Matkaka wygrali, albo jak kto woli — „wymieciły” zwycięstwo 3:2 (15:15, 15:15, 15:15, 15:15). Do gustu widzów przypadła jedynie czwarta set, w której obie zespoły pokazały nieco widowiskowej siatkówki.

SAMBA O PÓŁNOCY

Kiedy kończyły się składanie ostatnich materiałów do dzisiejszego wydania „Dziennika” na lodowej tafli lodzkiego Pałacu Sportowego, przy gorącej brzozyjskiej sambi przerażały jeszcze układy dowolne programu dwuletniej pary tancerek. Niezadowolona z wykonania figur mgr Maria Olszewska-Leonkiewicz raz jeszcze zarządziła powtórki. Tancerze choć zniechęceni, prosili o powtórzenie ćwiczenia. W chwili późniejszej pani Maria mogła narzucić podjęcie do telefonu. — Dlaczego tak późno trening? — Nieestety, tak ustalili gospodarze lodowiska. Ale ani ja, ani moi podopieczni nie możemy narzekać. Wczoraj trenowali inni nasi zawodnicy, solisci. Barbara (mgr Koszowska) — przyp. wrb. — też późno wieczorem odprawiła na lodowisku treningu G. Filipowskiego i jego koleżanki. Od soboty zaczyna

Nie tylko bliźniaczki

Coraz lepiej jeżdżą młode polskie narciarki startujące w zawodach o Puchar Świata. We wczorajszym sialonie specjalnym we włoskiej miejscowości Sestriere czwórka trenera Kozaka znalazła się w czołowej dwudziestce. Obok zaliczanych do światowej czołówki siostry Tialek, dołączyły Grabowska i Bortko. Z bliźniaczek lepiej tym razem poszło. Dorożka zajmując czwarte miejsce, Małgorzata była szósta, Grabowska — 14, a Bortko — 18.

Wygrała Włoszka Maria Rosa Quario przed Steiner (Austria) i Hess, kuzynka słynnej Erki Hess. W łącznej klasyfikacji pucharu świata w sialonie specjalnym M. Tialek dzieli drugie miejsce z Włoszką M. R. Quario, obaj po 28 pkt. W sialonie specjalnym E. Hess (Szwajcaria) — 36 pkt. W łącznej punktacji M. Tialek dzieli 12. miejsce wraz z Quario i Soltysową (CSRS) — wszystkie po 25 pkt.

W. Żmuda zadowolony

Spore wyróżnienie spotkało naszego reprezentującego pikarza Władysława Żmudę, który od zakończenia ubiegłorocznego Mundialu jest zawodnikiem włoskiej Verony. Żmuda został tegorocznym laureatem specjalnej nagrody p.n. „Człowiek i sport” przyznawanej przez kluby kibica i inne organizacje społeczne Verony.

„Nagroda ta jest dla mnie sporym zaszczytem, co tak ukradł naszemu wyróżnieniu” powiedział Władysław Żmuda. Tym bardziej, że praktycznie cały rok nie występował na boisku. Uznano, że moje „zmaganie” z dwukrotnie operowanym kolanem, wytrzymałość w dążeniu powrotu na boisko są warte tej nagrody. Jestem chyba pierwszym laureatem tej nagrody, pochodzącej z Włoch, a na liście honorowych triumfatorów są nazwiska takich sław jak Facchetti, Saronni czy Mennea. 19 grudnia w miejskim ratuszu odbiorę tę nagrodę z rąk meza Verony.

Wyróżnienie to zdobył się także mój pierwszy od ponad roku występ na boisku w meczu ligowym. Grałem 30 minut w meczu z Veroną z Avelino. Kontuzjowałem kolano, wytrzymałem i mam nadzieję, że będzie to koniec moich kłopotów”.

Najbogatszy nastolatek świata

Sztokholmski dziennik „EXPRESS” nazwał 19-letniego tenisistę Matsa Wilandera najbogatszym nastolatkiem świata. 19-letni Mats zarobił w tym roku 18,6 mln koron. Zarabek się, że wkrótce jego zarobek przekroczy 20 mln koron, jeśli uplasuje się na pierwszej pozycji na liście klasyfikacyjnej ATP. Zadną gwiazdą muzyki młodzieżowej, aktor filmowy nie był tak wysoko oceniany w tym roku jak młody tenisista szwedzki.

Za swe zwycięstwa w turniejach otrzymał 1,5 mln koron. Zwiększenie w międzynarodowych mistrzostwach Australii przyniosło mu 5,4 mln. Francuska wytwórnia nart i rakiet tenisowych „Rossignol” zapłaciła mu 2,3 mln za reklamowanie swego sprzętu. Wilander gra rakietą „Rossignol” a wyrosła na niego marka „R”. Taką samą markę otrzymuje z wytwórni strojów tenisowych „Cervini”, natomiast amerykańska firma „Nike” płaci mu 1,5 mln za to, że gra w obuwiu jej produkcji. Wilander reklamuje ponadto francuską firmę samochodową „Peugeot” z czego ma 0,8 mln koron rocznie. Inne firmy płacą mu z tego samego tytułu w sumie 10,6 mln.

Warto dodać, że sądził, że zarobek młodego tenisisty musi przekazywać swemu menedżerowi — towarzystwu amerykańskiemu MAC CORMACK — 25 proc. wpływów z turniejów i 10-15 proc. z tytułu reklamy. Podróż po świecie, hotele, kostiumy, racje, noclegi, transporty, wszystko to młody tenisista 300 tys. koron. Ponadto wynajmuje on apartament w Monte Carlo gdzie spędza chwile wolne. Podobnie jak wielu innych bogatych Szwedów, tak i Wilander wyemigrował do Monako aby płacić jak najmniej podatki.

„Pieniądze nie są dla mnie najważniejszą rzeczą” — powiedział w wywiadzie dla Expressu — Mats Wilander. Gra w tenisa sprawia mi wiele radości i chęć zwyciężać wielkich turniejów jak niedawno Borg. Jedną z rzeczy, które nie po to, by powiększać swe konto. Tenis jest dla mnie sprawą najważniejszą”.

• Nastase dorozczynie rozbili rakietę po przegranej z W. Fibakiem na turnieju pokazowym w North Miami Beach. Mecz miał dramatyczny przebieg i po trzech tie-breakach zakończył się zwycięstwem Fibaka 7:6 (w tie-breaku 7:6, 6:4, 14:13, 7:6, 6:4).

OBRADY KOMISJI PZPR

Przemysłowa służba zdrowia

Przemysłowa służba zdrowia, która powstała przed 30 laty, zapewnia obecnie opiekę przeszło 5 mln zatrudnionym. Osiągnęła ona w tym czasie znaczny rozwój udzielając świadczeń w tysiącach przychodniach zakładowych oraz 1200 — niedziakładowych. Ostatnio lecznictwo zakładowe przeżywa pewien regres, wyrażający się pogorszeniem jakości tej opieki. Mówiono o tym podczas spotkania gen. Wojciecha Jaruzelskiego z przedstawicielami związków zawodowych w Hucie „Baildon” w Katowicach.

Sprawy te podjęła 14 bm. Komisja KC PZPR ds. Ochrony Zdrowia ludności i środowiska podczas wyjazdowego posiedzenia w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg w Warszawie.

Według ocen zawartych w ankietach rozesłanych do 208 największych zakładów pracy, przemysłowa służba zdrowia powinna być intensywnie rozwijana w kierunku profilaktyki. Niestety, funkcja ta jest w ostatnich latach zaniedbywana ze względu na niedostatek kadry lekarskiej. W ub. r. w przychodniach zakładowych zatrudnionych było 4,1 tys. lekarzy, co oznacza, że na każdego z nich przypada dziennie średnio prawie 26 pacjentów, a więc zbyt wielu, aby lekarze mogli dobrze wywiązywać się ze swych obowiązków. Z 10 proc. zakładów pracy nadeszły sygnały, że lekarze nie wywiązują się z pracy i nie wykonują systematycznie badań okresowych załóg. Ten stan rzeczy trudno zmienić, gdyż lekarze niechętnie podejmują pracę w „przemysłowcach” z uwagi na cięższe warunki niż w pozostałych zakładach.

Zgodnie z programem rozwoju lecznictwa przemysłowego — w 1990 roku tego rodzaju opieką objętych powinno być 50 proc. zatrudnionych, ok. 900 tys. więcej niż obecnie. Dlatego — mówiono — trzeba zapewnić lecznictwu zakładowemu odpowiednią bazę lokalową, wyposażenie oraz kadry. W poprawie warunków funkcjonowania „przemysłowców” uczestniczyć muszą z większym stopniem same zakłady pracy. Nie do przyjęcia jest teza, że można z tym czekać, aż reformy gospodarcze przyniosą większe efekty. Nie wszystkie działania wymagają zresztą nakładów finansowych. Na warunki pracy wpływa

Zainteresowanie polską odzieżą wśród zachodnich przemysłowców

W dniach 12-14 bm. przebywała w Polsce delegacja Międzynarodowej Federacji Odzieżowej (IAF) zrzeszająca producentów zgrupowanych w federacjach odzieżowych Europy, USA, Kanady, Australii i Japonii. Gościom zaprezentowano najnowszą kolekcję wyrobów polskiej przemysłu odzieżowego. Zwrócili oni także uwagę na zakłady „Cora” wyrażając uznanie dla wysokiej jakości produkowanych tam okryć damskich.

Podczas sesji roboczej z przedstawicielami THZ „Confexim”, który jest największym eksporterem polskiej odzieży przedstawiono kierunki rozwoju polskiego przemysłu odzieżowego oraz perspektywy eksportu na najbliższe lata. Podkreślano trudności w eksporcie, związane z zawieszeniem przez rząd USA klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Pobyt w Polsce był pierwszą wizytą oficjalnej delegacji IAF w krajach RWPG. Można oczekiwać, że przyczyni się on do stworzenia bardziej sprzyjającego klimatu dla eksportu polskiej odzieży na rynek krajów zachodnich. (PAP)

Coraz mniej ludności

Stopa przyrostu naturalnego w RFN jest najmniejsza w świecie od roku 1974, a liczba Niemców zachodnich zmniejsza się regularnie od roku 1972.

Dane te podało w środę zachodniemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Od roku 1972 do 1983 liczba obywateli RFN zmniejszyła się o 58,31 mln do 56,87 mln. W tym samym czasie liczba cudzoziemców mieszkających w RFN zwiększyła się o 3,58 mln do 4,53 mln.

Zdaniem ekspertów, aby ustabilizować sytuację demograficzną, potrzeba około 200 tysięcy noworodków rocznie więcej, niż obecnie (czyli o jedną trzecią).

Brandt na słubnym kobiercu

Na 8 dni przed rocznicą urodzin byłego kanclerza RFN Willy Brandt po raz trzeci stanął na słubnym kobiercu podbijając swą sekretarkę i towarzyszkę życia od kilku lat, 37-letnią Brigitte Sebaucher. Dla Brigitte jest to pierwszy związek małżeński. Brandt poprzednio miał już dwie żony.

Pierwszą swą żonę Charlotte poślubił w 1941 r. Miał z nią córkę Ninę, która pracuje w Norwegii jako nauczycielka. Po rozwodzie w 1944, w 4 lata później Brandt pojął za żonę również Norweczkę Rutę, spotkaną w Sztokholmie. Docekal się z nią 3 synów, Petera, Larisa i Mathiasa. Rozszedł się z nią w 1979 roku i wkrótce potem z jego boku zauważono Brigitte, pracującą w lokalnym piśmie SPD w Berlinie Zachodnim „Berliner Stimme”.

Redaktor depeszy JERZY KLIMA
Redaktor techniczny JERZY BARSKI

Komunikat Totka

EXPRESS LOTERIE
M, M, M, M, M
MAŁY LOTER
I LOSOWANIE
1, 14, 15, 20, 25
I LOSOWANIE
1, 14, 15, 20, 25

EWG zbiera żniwo fiaska szczytu ateńskiego

Europejska Wspólnota Gospodarcza zbiera żniwo fiaska ateńskiego szczytu z udziałem szefów państw i rządów 10 państw członkowskich. W środę kontynuowano rozpoczęte w poniedziałek na siedmiu różnych

Prezydent USA zatwierdził rekordowy budżet Pentagonu

Prezydent Reagan zaaprobował w środę przedłożony mu projekt budżetu Ministerstwa Obrony na rok finansowy 1985 w wysokości 305 miliardów dolarów. Oznacza to znaczący wzrost wydatków wojskowych o 11 procent w stosunku do budżetu wojskowego na rok finansowy 1984 wynoszącego 258,1 miliarda dolarów. W roku 1986 Ministerstwo Obrony zamierza wydać 350 miliardów dolarów na zbrojenia.

Projekt zatwierdzonego przez prezydenta Reagana budżetu wojskowego wyraźnie odzwierciedla wzmagającą się tendencję uzyskania w krótkim czasie zdecydowanej przewagi militarnej nad ZSRR. Zwracając uwagę na pozycję budżetu wojskowego, z których Pentagon finansować będzie nowe rodzaje broni atomowej w tym: rakiet „MX” o dziesięciu głowicach nuklearnych, niezależnie naprowadzanych na cel, rakiet atomowych „Trident” odpalane spod powierzchni wody, rakiet atomowe średniego zasięgu „Pershing-II” instalowane w Europie zachodniej oraz rakiet samosterujących „Cruise”, bombowce strategiczne „B-1”, bombowce „Stealth”, jak również broń kosmiczną.

Projekt budżetu na rok 1985 przewiduje przyspieszenie tempa budowy tych systemów broni atomowej, które mają największy wpływ na destabilizację obecnej przybliżonej równowagi strategicznej między USA i ZSRR, a przez ekspertów zakwalifikowane zostały do kategorii broni atomowej pierwszego uderzenia.

Akt oskarżenia przeciwko pracownikom Pogotowia Ratunkowego

Nawiązując do informacji przekazanych przez PAP, rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej stwierdza, że prokurator rejonowy dla siedziby Warszawa-Srodmieście skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko pracownikom Pogotowia Ratunkowego oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego na emeryta Dymitra T.

Akt oskarżenia objęto 43-letniego Kazimierza Ch., 33-letniego Zbigniewa M. oraz lekarza 36-letnią Danutę P., którym zarzuca się, że 11 października br. w Warszawie, działając wspólnie, w karetce pogotowia ratunkowego, po uprzednim obojętnieniu Dymitra T. zabrali mu 3500 zł, którymi następnie podzieliли się.

W toku śledztwa ustalono, że karetka pogotowia zatrzymała się w późnych godzinach wieczornych na przystanku autobusowym, a prowadzący ją kierowca Kazimierz Ch. zaproponował Dymitrowi T. podwiezienie go do domu. W czasie jazdy po dokonaniu rabunku pokrzywdzony wyrzucony został z pojazdu.

Prokurator zastosował wobec sprawców areszt tymczasowy. (PAP)

We Francji skradziono zabytkową relikwię

Wśród do redakcji francuskiego dziennika „Libération” zadzwonił domniemany sprawcy kradzieży z bazyliki Saint-Denis w Argentuill pod Paryżem szaty całodziennej (tunik), którą — jak głosi przekaz — ubrały przy Jezus Chrystus przed ukrzyżowaniem. Do kradzieży przystąpiła nie organizacja terrorystyczna pod nazwą „Akcja Bezpośrednia”. Terrorysty zażądali od władz Kościoła rzymskokatolickiego przekazania na rzecz podziemnej „Solidarności” 300 tysięcy franków (ok. 70 tysięcy dol.). Grupa domaga się również uwolnienia trzech członków tej francuskiej organizacji terrorystycznej.

Rzecznik Kościoła powiedział, że „Akcja Bezpośrednia” uzależnia zwrot relikwii od spełnienia postawionych przez nią warunków. Oficjalnie oświadczył, że kościelna odmówiła już podjęcia interwencji w sprawie trzech przebiegających w więzieniu terrorystów.

Duchowni z bazyliki Saint-Denis w Argentuill przechowywali relikwię od ponad 800 lat. Po raz pierwszy skradli ją w roku 882 Normanowie, plądrując ówczesne opactwo. Odnaleziono ją w 1158 roku.

Wykonanie wyroku na „podlaskim wampirze”

Wykonana została kara śmierci na Julianie Koltunie sprawcy zabójstw dwóch kobiet i usiłowania zamordowania pięciu innych. J. Koltun, który dokonał tych czynów w okresie od sierpnia 1980 do stycznia 1981 r. w różnych miejscowościach woj. białopodlaskiego został przydomkiem „podlaskiego wampira”. Sąd Najwyższy utrzymał w mocy skazujący wyrok Sądu Wojewódzkiego, a Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

16.40. Na ul. Rewolucji 1905 r. 44 Andrzej S. wbiegł na jezdnię i potrącony został przez samochód. Rany przebiegają w szpitalu.

16.30. Na ul. Kolumny w poślizgu wpadł „Fiat” prowadzony przez Ryszarda W. i uderzył w ogrodzenie poster. Poster doznał lekkich obrażeń, straty 25 tys. zł.

18.20. Na ul. Kilińskiego 143 Stanisław S. jadąc „maluchem” wpadł w poślizg i uderzył w mur. Straty — 20 tys. zł.

NA ŁÓDZKICH SCENACH



Słownik języka polskiego pod hasłem „półgębkiem” podaje: „półową ust, ledwie otwierając usta, niewyraźnie, niechętnie, niesmiało, nieszczerze”.

Przytaczam te definicje gdyż, jak mi się wydaje, najnowsza premiera zaprezentowana przez Teatr im. St. Jaracza na scenie „7,15” taką właśnie budzi reakcję. Uśmiech półgębkiem.

A szkoda. Mając dziś tak mało powodów do radości można by mniemać że gdzieś jak gdzieś, ale w teatrze, który wystawia rzecz zabawną będzie można ją znaleźć. Nadzieje te były zaś tym bardziej uzasadnione, że owa rzecz nie była ani tzw. komedia zmuszająca do myślenia, ani budząca refleksje poważniejszej natury, ale farsa, której jedynym celem jest zabawa. Zabawa — dodajmy — potrójna. Bo i ze zwirowanej akcji, i ze zwirowanych dialogów, i ze zwirowanej, ale w najlepszym tego słowa znaczeniu, gry aktorskiej.

„Opiekun mojej żony” bawi nas jednak tylko od czasu do czasu, zaś do szczerzego uśmiechu prowokuje bardzo rzadko.

Komedia bulwarowa i frywolna farsa uważana są za specjalność francuska. Nic zresztą dziwnego. W tym właśnie kraju tworzyli najwięcej autorów, potrafiących lekkość, wdzięk dowcipu, pikanterię i erotyzm łączyć w uciechną całość. Wśród tej plejady Georges Feydeau zajmuje czołowe miejsce. Utwory jego nadal goszczą na scenach. Co ciekawe twórca ten pisał wyłącznie uciechy — rzeczy nie tylko nie doczekał się miana autora drugorzędnego, ale przeszedł wręcz do klasyki. Wymowny to przykład na to, że umiejętność bawienia nie musi być mało ambitna. Wywolywać szczerzy śmiech trzeba jednak umieć, a jest to sztuka nad wyraz trudna.

W „7,15” nie oglądamy prawdziwego Feydeau. Jerzy Walden „Opiekuna mojej żony” oparł jednak na komedii starego mistrza, dodał muzykę, piosenki, wprowadził nowe postacie. Klimat dawnej farsy pozostał. Niestety możemy się go głównie domyślać. Szybko zmieniająca się akcja, nieporozumienia i komplikacje, wpadające w ucho melodyjne piosenki i frywolność kobiecego stroju okazały się niewystarczającymi atutami. W wielu momentach zabrakło tego, co jest najistotniejsze — wdzięku i lekkości.

„Ohrzymia większość ludzi, którzy biorą się do komedii — powiedział w jednym z wywiadów Edward Dziewoński — stawia sobie zadanie: co by zrobić, żeby było śmieszniej. A rzecz wcale nie polega na tym”.

Wydaje mi się, że nie uchronił się przed tym i reżyser łódzkiego przedstawienia Włodzimierz Nurkowski. Starania o to, żeby było śmieszniej są za panem widoczne. Wymownym tego przykładem jest ustawienie roli cyrkowej pogromczyny — Eglantyny — kreowanej przez Ewę Worytkiewicz. W efekcie otrzymaliśmy postać nie dość, że mało zabawną, to jeszcze w złym guście — zdefiniowaną i karykaturalną.

W innych wypadkach zabrakło znowu tej odrobiny niewymuszonego szaleństwa, koniecznego w farsie. W miejsce tego pojawiały się bądź nieco sztuczna energia, nieświadomego niczego, zdradzanego meża (Stanisław Jaskółka), bądź nadmierna egzaltacja „stodkiego kurczątka” (Bożena Miller-Malecka).

Mimo tych potknięć ma jednak „Opiekun” także i pewne plusy. Potrafi np. w wielu momentach znaleźć właściwy ton. Grzegorz Heromiński odtwarzający postać służącego Ezechieła. Do jednej z lepszych scen należy moment gdy „kibiczy” załotom swego pana. Prawdziwie farsowy był również Włodzimierz Kwaskowski jako Sedzia.

Im to głównie należy zawdzięczać, że „Opiekun” wywołuje nieśmiały uśmiech. Na uznanie zasługuje również efektowna scenografia Anny Sekuły, wdzieczna muzyka Piotra Hertla i kilka piosenek Mirosława Łebkowskiego.

W sumie więc przyrządzony nam koktail, choć nie budzi zachwytu, to jednak daje się wypić. Być może też, co nie mniej nadzieje się stanie, z biegiem przedstawień dograją się wszystkie składniki i poprawi smak farsy. Gatunku — przypomnijmy — niezmiennie trudnego, wymagającego techniki, lekkości tempa, wyczucia stylu i poczucia humoru. Ze osiągnięciem tego jest bardzo trudne przekonało się wiele teatrów. Większość z nich z tych właśnie powodów niechętnie, a przez to i rzadko, sięga po farsę. Jest to jednak rozwiązanie najgorsze.

Tęskniąc do szczerzego uśmiechu, wolę się jednak zadowolić niepełnym niż żadnym.

JULIUSZ CYPERLING

Teatr im. Stefana Jaracza — Scena „7,15”. Jerzy Walden — „Opiekun mojej żony”, reżyseria Włodzimierza Nurkowskiego, scenografia Anna Sekuła, muzyka Piotr Hertel. Oprócz wymienionych aktorów występują: Zofia Tomaszewska, Marek Kołaczowski, Andrzej Kierny, Jan Hencz, Eugeniusz Walaszek i Józef Łodyński. Premiera 10 grudnia 1983 r.

Na zdjęciu: W jednej ze scen: Włodzimierz Kwaskowski, Stanisław Jaskółka, Jan Hencz i Bożena Miller-Malecka.

Kiedy obecny rektor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych zaczął studia Benon Liberski namawiał swoich kolegów — studentów do przeprowadzenia trzech dni przy wykopaliskach pod nową uczelnię. Minęło trochę lat, przyniósł do różnych lokalizacji, budżetów, możliwości miasta i resortu kultury, wreszcie wiele perypetii projektowych spointowanych cichym marzeniem: niech już wreszcie zacznie się ta budowa.

I jest. Jak w filmie przesuwały się i nacierały oko zgrabna, efektowna sylwetka nowoczesnej konstrukcji, zaprojektowanej przez inż. Kardaszewskiego, wleczącej wjazd do Łodzi. Istotnie zdążający tu ze stolicy natrafiają na architektoniczną wizytówkę miasta. Budynek prezentuje się okazale, iśmi nieskończoną ilością szyb. Ciepła dodają mu drewniane ściany, a jeśli jeszcze oglądamy ten widoczek latem, wtedy plastyczny efekt architektonicznej kompozycji podkreśla rozległy trawnik, Nil — czyli fosa z wodą i widoczną z daleka rzeźba mistrza H. Stażewskiego.

Nikt chyba nie policzył wycieczek, które zaglądają by podziwiać konstrukcję ożywiającą atmosferę młodej sztuki, której klimat tworzą malownicze postacie studentów. Jednak mniej malownicze zdają się opowieści, których co najmniej tyle, ile zachwytów. Wieszczą one, że architektoniczny „cukiereczek” nieleży w głąb w perspektywie. Z bliska, powtórza za wicedyrektorem administracyjnym PWSSP — Lubomirem Czerkawskim, któremu los tej inwestycji nie tylko z zawodowego obowiązku, ale z prawdziwej pasji i dobrze pojmowanego społecznego interesu leży na sercu: „Tu nie ma jednej rzeczy dobrze zrealizowanej”. Ci, którzy pracują w „plastycznej” jednym tchem wymieniają: dachy ciekawe — o tym, że wszystko co może służyć za pojemnik w czasie deszczu jest wykorzystane, świadczą choćby zdjęcia z raportu NIK, nawet niemowlęce walenieki się przydają. Ściany peją — niestety grunt, na którym stoi gmach, sprawia, że np. w gabinecie prorektora peją nawet plomby mające kontrolować postępy w „pracy” ścian. Dotkliwie daje się we znaki wiatr — budynek stoi nie osłonięty. Ściany zewnętrzne — wyjaśnia dyrektor — miały być z impregnowanej drewniny. W wyniku kolejnych oszczędności położono osłonę i to czwartą, piątą klasę, nie impregnowaną. Z konserwacji też problem. Co dwa lata drewno powinno być pokryte lakierem. Potrzeba go około 5 ton. Na razie drewno jeszcze nie było konserwowane. Ale gdyby zamiast 6-letniej konserwacji za te pieniądze drewno zastąpiono aluminium, byłoby ciepło i łatwiej zabezpieczyć ściany. Kiedy już tak jednym tchem mówi się o całym organizmie, jakim jest taka konstrukcja, trzeba jeszcze dodać, że instalacja centralnego ogrzewania nie bardzo się sprawdziła, jako że tylko 40 proc. ciepła trafia do pomieszczeń, reszta ze względu na układ rur, idzie w beton. Przerobienie grzejników to jednak problem prawie nie do przebrnięcia. Trzeba by bowiem „wyciągnąć” szkołę na dwa lata. Generalny projektant — „Młostopjekt” — pewnie nie raz już słuchał i wolałby zapomnieć o tych wszystkich „westchnieniach”, ale trudno nie dodać jeszcze faktu jak ze złej anegdoty: uczelnia, w której podczas zajęć tak łatwo się ubrudzić, nie ma ciepłej wody.

Są tylko termi, ale skąd je brać w potrzebnych ilościach i jak zapewnić by nie ginęły, skoro niemal nie sposób zabezpieczyć mienia szkoły. Główny projektant znając procesy zachodzące w trakcie działania takiej uczelni, powinien także przewidzieć istnienie rozmaitych pracowni i ulokować je w odpowiednim miejscu. Tymczasem np. laboratorium chemiczne nie ma wentylacji i zlokalizowane jest w środku budynku. Farbiarnia nie ma wodoodpornych ścian. Ten rejestr nieporozumień i braków można by wydłużać.

Wszystko to, ale skąd je brać w potrzebnych ilościach i jak zapewnić by nie ginęły, skoro niemal nie sposób zabezpieczyć mienia szkoły. Główny projektant znając procesy zachodzące w trakcie działania takiej uczelni, powinien także przewidzieć istnienie rozmaitych pracowni i ulokować je w odpowiednim miejscu. Tymczasem np. laboratorium chemiczne nie ma wentylacji i zlokalizowane jest w środku budynku. Farbiarnia nie ma wodoodpornych ścian. Ten rejestr nieporozumień i braków można by wydłużać.

zważywszy, że tylko w protokole zdawczo-odbiorczym (uczelnia oddawano etapami, a ostatni protokół ma datę 19.XII.1978 r.) kilka stron maszynopisu zajmują usterki. Co więcej wiele z nich zarejestrowano bez jakiegokolwiek szansy i możliwości usunięcia uchybień. Ale w pokoju z widokiem na piękne plomby spinające ściany usłysze też o perspektywach rozbudowy. Trzeba było zaplanować zagospodarowanie terenu, więc istniejąca konstrukcja wzbogacona została koniecznymi planami, a więc i magazyn na środki łatwopalne, i zaplecze rekreacyjne, biblioteka, stołówka — to wszystko może kiedyś powstanie. Teraz na przykład student mogą napić się herbaty — oczywiście jeśli ją „Puchatek” dostarczy — w minibusie, który w



założeniu miał być klubem dla pedagogów. A zjeść mogą najwyżej w mieszczącej się nie opodal restauracji.

Trudno rozszyfrować wszystkich winnych sytuacji w jakiej jest dziś ta inwestycja. Szkoła nie jest bez winy, ale najdziwniejsze jest to, że w czasie budowy nie było nadzoru inwestorskiego, a można by wielu usterkom i bezsensom zapobiec. Przegląd też spraw Zarząd Inwestycji, nie dopiwnował poprawek, napraw i oczywistych błędów.

Jedyną rozsądną dziś pytaniem to: co robić z tym pięknym biebem? Pociągająca przez oczywiste ekspertyza (wystawiona przez

głównego projektanta) zawierająca stwierdzenie, że katastrofy budowlanej nie będzie. Cenne, że skończy się problem ciekających dachów, bo trwa właśnie ich przebudowa. — Piszemy, dopominamy się — mówi rektor doc. Krystyn Zielinski. W sukurs przyszedł nam KŁ PZPR. Sekretarz Konrad Janio pertraktował ze wszystkimi zainteresowanymi stronami. Wraz z nami był też u ministra Zygmuntowski. Nie narzekamy na brak zrozumienia ze strony prezydenta J. Niewiadomskiego.

Trudno nie dostrzegać najistotniejszych potrzeb miasta, trudno nie przyznać, że najważniejsze są mieszkania, ale tak na dobrą sprawę czy „Młostopjekt”, „Chemosbudowa” i Zarząd Inwestycji nie powinny ponieść konsekwencji za swoją swobodę twórczą? Uroda musi iść w parze z użytecznością. Tandy realizację nie da się przykryć drewnem, nawet co roku lakierowanym. I nawet jeśli jest to tylko marzenie, to nie wolno z niego rezygnować: terminy rękojmi, gwarancji i wszelkiej odpowiedzialności minęły, ale dla takiej wizytówki — „Młostopjekt-78” warto jednak zrobić wyjątek. Wszystkie odpowiedzialne instytucje pewnie głęboko już schowały dokumenty dotyczące obowiązków względem PWSSP. Koniecznością jednak stało się sięgnąć „do wspomnień”. Na razie ożywia je przede wszystkim bogata korespondencja, jaką uczelnia kieruje do różnych instytucji mogących iść w sukurs jej potrzebom. A potrzeby są istotne. Wyrazem zdziwienia, że w ogóle takie są, jest np. list dyrektora Zarządu Szkół Artystycznych w Warszawie — dr M. Roguskiego, nadesłany w odpowiedzi na pismo zawierające listę potrzeb i koniecznych działań (20.VI.83), „nie wydaje się prawdopodobne, aby opracowując i zatwierdzając dokumentację do realizacji nie przewidziano tak podstawowych dla prawidłowego funkcjonowania szkoły pomieszczeń”. Z łódzkiej perspektywy trudno jednak tych potrzeb nie dostrzegać. Choć może i resort przekonał się już o ich istnieniu, bowiem kolejny list został dopełniony dopiskiem: „potwierdzamy zgodność podanych w treści w/w faktów” i pieczęcią... „Młostopjektu”.

Postulowane przez wiceprezidenta Z. Turawicza prawidłowe rozliczenie budowy szkoły — nie finansowe, a techniczne — jest czystą i ewidentną koniecznością (chodzi o wykonanie pełnej ekspertyzy technicznej przez Instytut Techniki Ciepłej w Warszawie). Oby jednak i ten postulat nie został tylko pozycją w dokumentach potwierdzających załatwienie jakiejś uczelnia gospodującej w tym efektywnym budynku.

RENATA SAS

W pracowni malarskiej MDK

W Pałacu Młodzieży im. J. Tuwima działają trzy pracownie plastyczne — tkaniny, grafiki i malarstwa. Ostatnią z nich, trzecią już rok, kieruje Mariusz Korczak absolwent warszawskiej ASP. Pod jego kierunkiem rozwija swe zdolności 90-osobowa grupa dzieci i młodzieży w wieku od 5 do 21 lat.

Szczególnie wiele satysfakcji — mówi M. Korczak — dostarcza praca z dziećmi. Co prawda jest ona bardziej złożona, ale można bazować na intuicji i spontaniczności najmłodszych. Dzieci w sensie plastycznym są inteligentniejsze, wykazują większą inicjatywę, pracują z wyobraźnią. Młodzież uczy się już wolniej, posiada wiele zahamowań będących konsekwencją niekierowanego rozwoju plastycznego przez wiele lat. Zaczynamy więc od podstaw. Przeważa w tym wypadku praca z modelem, nad martwą naturą, w plenerze.

Większość z tych, którzy uczęszczają na zajęcia z malarstwa przygotowuje się tu do egzaminów wstępnych do liceum plastycznego bądź do studia. Ci, którzy traktują malarstwo wyłącznie jako hobby są stosunkowo nieliczni. Niektórzy z nich pod wpływem krystalizujących się zainteresowań zmieniają wcześniejsze plany i również myślą o kierunku artystycznym dalszej nauki.

Okazją do prezentacji swoich prac i konfrontacji ich z innymi są oczywiście wystawy. Każda z pracowni przygotowuje ich kilka w ciągu roku, oprócz tego organizowana jest jedna wspólna wystawa

wszystkich pracowni. Najmłodszym z innych domów kultury.



Zajęcia w Pałacu Młodzieży zajmują Mariuszowi Korczakowi wiele czasu. Nie na tyle jednak, żeby zaniedbać własną twórczość. W swym dorobku ma już kilka wystaw. M.in. prezentował swe prace w galeriach Łodzi i Kalisza.

Przez kilka lat zajmował się głównie abstrakcją, niedawno przestawił się na — jak sam to określa — pewną możliwą formę realizmu.

(jc)

Na zdjęciu: Mariusz Korczak podczas zajęć w malarskiej pracowni Pałacu Młodzieży.

Dwugłos o rocznicy wiedeńskiej

PESYMISTA:

Hold dla Wiednia — myśl przedział.
Lecz czy na to pora? Bo Polska dziś nie Wiedeń — a raczej Cecora...

REALISTA:

Tak! W Polsce dziś nielato. Lecz lepiej być może: Bo pamiętaj, że Wiedeń przyszedł po Cecora... JAGO

Malarstwo i grafika J. i E. Habdasów

W Galerii — PAX — (Piotrkowska 49) otwarto ostatnio wystawę malarstwa i grafiki Janiny i Edwarda Habdasów.

Para tych utalentowanych artystów łódzkich, aczkolwiek stanowią małżeństwo, w kompozycjach swoich nie powtarza analogicznych form i treści. Każde z nich znajduje własne środki, aby zamianować swoje artystyczne credo. Również i oni sami nie powtarzają stale swoich efektów technicznych i treściowych.

Janina Habdas od wielu lat odnosi jako projektantka wzornictwa przemysłowego poważne sukcesy. W tej też pracy raz wraz ociera się o znaki geometryczne. Jednakże w malarstwie swoim unika abstrakcji. Sztuka jej jest realistyczna, daleka jednak od akademickiego skostnienia.

W swoim czasie na centralną postać w olejach swoich kreowała człowieka, podpatrzonego i utraconego w różnych sytuacjach. Z kolei inspiracją jej twórczości stała się teraz przyroda, której najpiękniejsze fragmenty utrwała na płótnie z wielką miłością i talentem.

Nie bez racji określiliśmy kiedyś jej sztukę jako urokliwy „dialog z przyrodą”. Artystka umie stworzyć dla swoich pejzaży specyficzny klimat, w którego ciepłe zakwitają uroczę w swym statuku zestawienia. Obok dramatów spiętrzonych skał górskich — liryczne krajobrazy, na których tle drzewa śpiące jeziora i zieleńią się laki, pełne subtelnie wyczelowanych traw, ziół i kwiatów.

W obrazach jej, na pozór nieledwie monochromatycznych, harmonijnie włączyła się z sobą ugrę,

brązy i różnicowana zieleń. Artystka unika barw żywych kolorów, podczas kiedy Edward Habdas buduje swoje olejne pejzaże i architektury przy pomocy barw bardziej nasyconych. Są to zarówno pejzaże marynistyczne jak i krajobrazy górskie („Morska nostalgia”).

Walory znakomitego cyklu „My z Kosmosu” wzbogacając podteksty filozoficzno-ideowe: rozmyślania artysty nad tajemnicą świata i naszej egzystencji.

Część jego barwnych grafik wykonana jest techniką litograficzną — techniką bardzo trudną ze względu na rozległą skalę barw i bogate przejścia tonalne: a Edward Habdas technikę tę opanował znakomicie, po mistrzowsku władając kreską i plamą barwną.

Twórca takich obrazów jak „Ojciec Kolbe”, „Wielki Znak”, „Kowalski pije kawę z Panem Bogiem” i wzmiarkowany już „My z Kosmosu”, których sam tytuł mówi o ich treściach i tendencjach, powiedział mi:

„W najbliższym czasie zamierzam zorganizować w Łodzi wystawę indywidualną, prezentującą już w szerszym zakresie swoją grafikę, a to przede wszystkim grafiki barwne, mające inny charakter niż te, które opracowywałem dotychczas. Są one bardziej malarskie, a równocześnie nawiązujące do dociekań, które podjąłem już poprzednio”.

Czekamy więc z zainteresowaniem na przyszłą wystawę grafik Edwarda Habdas — i także na nową ekspozycję olej Janiny Habdas.

M. JAGOSZEWSKI

Liczył się tylko byt kraju

(Dokończenie ze str. 1)

pa. Wśród PPR większość była za zjednoczeniem. Ci z PPS, których znano, mówili zaś często, że może za wzięciem na połączenia, że różnice, które były, jeszcze się nie zatężyły, że dla demokracji potrzeba, aby istniały dwie partie mające jeden cel strategiczny, ale posługujące się nie zawsze tą samą taktyką. Wówczas jednak najbardziej leżały sprawy bytu kraju — przebudowa wsi, walka z reakcją, gospodarka. — To były najsilniejsze argumenty przemawiające za zjednoczeniem.

Na kongresie najpierw obradowała osobno PPR i osobno PPS, omawiając główne założenia wspólnego działania. Tam też przyjęte były plany przebudowy gospodarki, partii, a także działania w kulturze i oświacie. Potem obradowały wspólnie. Nie zapomnę entuzjastu jedytnie wystąpienia Bieruta, Cyrankiewicza. Cierniem tego wszystkiego była sprawa Gomulki. Był szanowanym towarzyszem, miał wielki autorytet. Większość z nas w duchu nie zgadzała się z odsunięciem go od władzy. Mielimy też dużo wątpliwości co do potraktowania postawy Tity. Ale nie mogliśmy występować z tym, bo sarsa padało stwierdzenie o „odchyleniach prawniczo-nacjonalistycznych”. A nam zależało na sprawach ogólniejszych, na tym, by budować ustrój.

O czym mówiono w dyskusji? Ludzie z terenu podnosili głównie sprawy gospodarcze, problemy przebudowy wsi. A jeśli zabierali głos o szczebla centralnego, to przede wszystkim polemizowali z Gomulką. Bo on wystąpił na kongresie i bronił swego stanowiska. A był to człowiek uparty, pochylał głowę, kiedy w dyskusji spadały na niego ciosy. Na kongresie był samotny, mało kto się z nim witał. Podczas obrad niektórzy zabierający głos przenosili na zjazdowe forum także jakieś swoje osobiste pretensje. Po powrocie ze zjazdu zakończono wielkim wiechem w Warszawie, posłaliśmy do fabryk. Ja oczywiście na wieś. Istniał wtedy plan kolektywizacji. Roadrob-alone gospodarstwa nie sprzyjały rozwojowi rolnictwa. Ale uważam dziś, że metody opracowane na szczeblu centralnym były główną przeszkodą, że to wszystko nie wyszło. Chłopi powinni sami wybierać sobie formy przebudowy wsi.

Kiedy myślałem o tym dziś, widzę, że myślny wówczas nie brał pod uwagę psychiki rolnika, który całe wieki pragnął ziemi i był do niej przywiązany. Zależało wtedy wiele od dobrej trudności. Chociaż, kiedy Gomulka przyszedł do władzy i wspomniane formy zarządczo, rolnictwo ciągle pozostawało i pozostało pięta Achillesowa. Błąd wynikał jeszcze z planu 6-letniego, kiedy to priorytet daliśmy przebudowie przemysłu ciężkiego zapominając o innych.

Z tym wszystkim co było na kongresie posłaliśmy do ludzi. Młodzi innymi byłem w hucie „Hortensja”. Robotnicy mówili tak: dobrze że się zjednoczyliśmy, ale żeby to co ustaliliśmy, stało się ciałem, żeby była ta sprawiedliwość społeczna. Ludzie wtedy dobrze pamiętali okres międzywojenny. Nie tylko bezrobocie w mieście, ale i na wsi, 6 mln ludzi było bez pracy. A jaki mógł być awans wielkiej dziewczyny? Najwyżej mogła zostać służącą w mieście. W całym powiecie zaledwie nie było jednego gimnazjum, a szkoły powszechne były tylko 4. Nasze pokolenie wiedziało to wszystko bardzo dobrze i rozumiało, że ustrój który budujemy przyniesie sprawiedliwość społeczną.

Dalsze lata nie potwierdziły wszystkich nadziei. Już w czasie realizacji planu 6-letniego rosło niezadowolone niezadowolone wśród klasy robotniczej i wśród chłopów (w związku z dostawami obowiązkowymi).

Byłem nawarawiały się, zaczęto oceniać ludzi nie, według ideologii, lecz według tego czy dość bezkrytycznie przenoszą wszystko co powieładał górą. Tak zaczęła się tragedia. Tak doszło do czerwca 1956 r. Przyjście Gomulki do władzy wywołało ogromny entuzjazm całego narodu. Takiego poparcia jakiego miały wtedy nie uzyskał żaden przywódca klasy robotniczej i chyba nigdy nie uzyska. Trzeba przyznać, że jednak też nadużył zaufania. Przyszedł bowiem tragiczny grudzień. Jak się kamień z góry stoicy to nabiera rozpędu: rok 1976, 1980... We wrześniu do „Sągi rodu Forystów” autor pisał: „Człowiek, który zboczył z właściwej drogi łatwo może zabłądzić”.

53 lata — całe dorosłe życie, poświęciłem partii. Nie wstąpiłem do niej jako człowiek, który cierpiat niedzę, ale byłem wtedy słusznym, po Szkole Metalowej im. Konarskiego, zarabiałem ok. 8 zł dziennie. Wstąpiłem do KZMP a potem do partii z przekonania, wychowałem się w czworakach, wiedziałem co to niedza i wiedziałem, że nie wolno o tym zapomnieć, zadowolili się tylko własną poprawną sytuacją.

Jak dziś patrzę na to z doświadczeniem? Ja — miałem duże nadzieje, kiedy i sekretarzem zostałem Kania, kiedy stanęła sprawa rozliczenia winnych kryzysu. Pisałem do Kania, do Kruczyńskiego, uważałem, że trzeba rozliczyć i wskazać tych, którzy powinni być rozliczeni. Trybunał Stanu uniemożliwił Gierka, a według mnie on właśnie zdegenerował cały aparat partyjny. Zawsze problem sprawiedliwości społecznej był tym, który klasa robotnicza uważała za istotny. I jeszcze jedno. Partia będzie słaba, jeśli nie będzie w niej wielkopromysłowej klasy robotniczej. A socjalizm nie może być na transparentach i w przemówieniach, on musi być treścią działania.

W zbyt wielu punktach oddalał się od pryncypiów zjazdu zjednoczeniowego i to w mojej ocenie było przyczyną oddalenia się klasy robotniczej od nas. Robotnik wszystko znieśli, gdy widzi, że to co on cierpi, cierpi i inni. Ale gdy jemu obniża się stopa życiowa a jest tyle innych grup, których to nie dotyczy, wtedy nie potrafi się na to zgodzić.

Za wiele błędów popełniliśmy też w wychowaniu młodzieży. Np. przed laty mówiliśmy: pilasństwo to relikty wychowania kapitalistycznego. Po wywołaniu znów, że to pozostałości po wojnie. A teraz, jak tłumaczyć to tragiczne zjawisko? Jak też tłumaczyć rozgorzgnięcie tym wszystkim ludziom z kolejką. Kiedyś stałem w ogonku i jeden rozdrażniony człowiek opowiadał, jak wspominał jest na Węgrzech, jak tam wszystko można kupić, a jak podjęte jest u nas: „bo rządzą komunistami”. Co mogłem zrobić? Mogłem tylko zamknąć ten początek dyskusji stwierdzeniem: tam też rządzą komunistami...

Dziś, niezwykle trudno podkreślać, że jest się komunistą. Byłem jednym z organizatorów strajku chłopskiego w lutym 1931 r. w Rawie. Wtedy — my komunisty — cieszyliśmy się autorytetem. Wystarczyło dwu, trzech spośród nas by porwać ludzi. W partii znać: jakoś i treści, te które trafiały do ludzi, umiały ich przekonać.

Notowała: RENATA SAS

Jaka będzie decyzja MZIOS?

Swobodny wybór lekarza

Od ponad roku w kilkunastu najogólniej mówiąc, na swobodnym wyborze lekarza przez pacjentów. Wdrożono 3 warianty rezermy organizacyjnej polegającej

Zdania są podzielone

(Dokończenie ze str. 1)

Edycyonalną większość respondentów — 60,8 proc. stanowią emeryci i renciści, zaś w dalszej kolejności: 19,6 proc. — urzędnicy i pracownicy administracji gospodarczej, 13,7 proc. — robotnicy, 13,1 proc. — inżynierowie i technicy, resztę zaś stanowią pozostałe grupy społeczne.

Wśród najczęściej udzielających odpowiedzi emerytów i rencistów, większość z nich opowiada się za wyborem wariantu II, natomiast robotnicy optują raczej za wariantem I. Powołując się na to, że należy zmniejszyć proponowaną skalę podwyżki cen chleba, natomiast zdecydowana większość respondentów skłonna jest zaakceptować wyższą niż zaproponowaną podwyżkę cen pleczywa pszennego. Ogólnie większość wypowiadających się za pośrednictwem ankiety sugeruje zmniejszenie proponowanej podwyżki cen niższych gatunków mięsa i wędlin, natomiast gotowa jest zgodzić się na wyższą niż zaproponowaną wzrost cen mięsa i wędlin najwyższych gatunków.

Okoko 78 proc. odpowiadających jest zdania, że w przyszłości należy unikać dużych zmian cen co kilka lat i lepiej byłoby wprowadzać zmiany częściej, lecz niewielkie. Pozwoliłoby to — zdaniem uczestników ankiety — na bieżące przystosowywanie budżetów rodzinnych do niewielkiego wzrostu kosztów utrzymania. Blisko 78 proc. zgadza się z propozycją stosowania cen sezonowych, np. na artykuły mięsne. Większość uważa również, że w przyszłości należy konsultować — tak jak i teraz — propozycje zmian cen i wyrównań łapnie.

Mimo zaangażowania całego sztabu pracowników do analizy nadesłanych ankiet i pomocy studentów uczelni ekonomicznych z Warszawy i Poznania — pozostało jeszcze do opracowania ponad 30 tys. ankiet oraz trudna do określenia liczba wciąż jeszcze napływających odpowiedzi. Biorąc pod uwagę konieczność poznania jak największej liczby opinii, zakończenie opracowania, a więc publiczne ogłoszenie pełnych wyników ankiety nie będzie możliwe do końca tego roku i nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1984 r. Konsultacje cenowe zakończą się więc w momencie poznania pełnych wyników ankiety i dopiero wówczas będą mogły być podjęte ostateczne decyzje w sprawie podwyżek cen żywności.

W pierwszym paśmie od zapisują się do danego lekarza na okres półroczny i w tym czasie są niejako do niego przywiązani. W drugim, decyzje o wyborze lekarza pacjent podejmuje każdorazowo. Obydwa modele były między innymi testowane na terenie Łodzi w przychodniach rejonowych na Bałutach i Polesiu. Tracąc rozgłoszenie organizacyjne jest praktycznie modyfikacją dwóch wymienionych.

Jak wynika z doświadczeń placówek służby zdrowia, w których realizowane eksperymenty, największym poparciem społecznym cieszy się wariant, w którym pacjent każdorazowo wybiera lekarza. W rejestracji zgłaszający się po poradę lekarską otrzymuje talon, który uprawnia go do wizyty u wybranego przez siebie lekarza. Minusem wszystkich trzech wariantów jest nieuwzględnienie pracy i zaangażowania personelu pomocniczego i pielęgniarskiego oraz rejestratorów.

Swobodny wybór lekarza jest swiżany i innym niż dotychczas ustawieniem szarek lekarzy. Ich place są bowiem uśrednione od ilości udzielonych porad, czyli przyjętych pacjentów. Uwzględniane są również wizyty domowe i to zarówno z tzw. wezwania jak i profilaktyczne. Realizacja eksperymentu dowiodła, że swiżanie szarek — a jakolwiek pracy lekarza oraz jego zaangażowaniem na rzecz

zdrowia pacjentów przynosił wyraźne efekty w zakresie dostępu do placówek służby zdrowia. Lekarze zaangażowani w przychodniach, w których realizowano eksperymenty uzyskiwali place nawet dwukrotnie wyższe niż ich koledzy zatrudnieni w tzw. normalnych przychodniach. Zmniejszała się liczba dni tzw. chorobowych lekarzy, poprawiała się dyscyplina pracy, nie zanotowano praktycznie żadnych skarg na pracę lekarzy. Wszyscy pacjenci zgłaszający się na schorzenia lub po poradę zostali przyjęci, zwiększyła się liczba wizyt domowych. Lekarze po odwiedzinach chorych w domu wracali jeszcze do przychodni aby sprawdzić czy nie czekają na nich pacjenci. Są to bez wątpienia ogromne plusy tego rozwiązania.

W wybranych placówkach służby zdrowia eksperyment ze swobodnym wyborem lekarza trwał będzie do końca bieżącego roku. W dniu dzisiejszym zbiera się specjalny zespół koordynujący eksperyment w skali kraju, który przeanalizuje wnioski płynące z dotychczasowych doświadczeń, które po opracowaniu zostaną przesłane do Min. Zdrowia i Opieki Społ. Decyzje w tej sprawie podejmie ministerstwo w 1984 r., miejmy nadzieję, że w jego pierwszej połowie.

(M. Chł)

Z SĄDU WYRODNY WNUK

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się proces, który rozpoczął się niemal rok temu.

Długa praca spowodowana była koniecznością umieszczenia oskarżonego na wielomiesięcznej obserwacji psychiatrycznej. Akt oskarżenia zarzucał 27-letniemu wówczas Henrykowi R. zamiar popełnienia zbrodni zabójstwa w celu rabunkowym. Zdarzenie miało miejsce w nocy 31 sierpnia 1982 r. O północy Henryk R. zgłosił milicji podejrzenie nieuczciwości, które mogło się zdarzyć u babki, bowiem nie odpowiadała ona na wezwanie (85-letnia starszuszka nie miała obok wnuka — oskarżonego i jego brata). Funkcjonariusze MO znaleźli przykryte szwaki staruszki. Była udużona.

Śledztwo wykazało, że sprawcą jest Henryk R. Tego popołudnia, a do późnego wieczoru pił alkohol. Do babki poszedł w stanie nietrzeźwym. Wywiał się spór. Według jego sześcioletniej córki mu wymówki m.in. na temat nie oddanej jej wódk. Chciał ją „uścisnąć”. Kiedy orientował się, że nie żyje, przykrył szwaki, zasłonił okno i zaczął głośno płakać. Później mieszkanie. Znalazł tylko portmonek z 100 złotymi. Potem dzwonił jak wyżej opisano, żeby odsunąć od siebie podejrzenia.

Postępowanie dowodowe w tej sprawie doprowadziło do szczegółowego wyjaśnienia postępowania Henryka R. (przez biegłych psychiatrów określony został jako osobnik o odczułości umysłowej z trudnościami adaptacyjnymi, z niedoborami środowiskowo-rodzinnymi o nieprzewidywalnych cechach osobowości. Wcześniej zaczął pić alkohol). Nie miał on bezpośredniego zamiaru pozbawienia życia babkę w celach rabunkowych. Mógł jednak zdawać sobie sprawę z faktu, że „uściszenie” starej kobiety przez uciśnięcie gardła może spowodować jej śmierć.

Sąd nie przyjął prokuratorskiego oskarżenia co do rabunkowych motywów czynu, uznał, że oskarżony popełnił kradzież. Prokurator wnosił o wymierzenie kary wyjątkowej — 25 lat pozbawienia wolności. Sąd skazał Henryka R. na 15 lat (Kara łączna) powołując na uzasadnienie wyroku zarówno okoliczności łagodzące jak i obciążające, a m.in. fakt, że Henryk R. był już dwukrotnie karany i nadużywał alkoholu. Wyrok jest nieprawomocny.

(tar)

Wyrazy serdecznego współczucia

KOLEDZIE
JÓZEFOWI
RADONIOWI

z powodu zgonu

składają:

SONY

DYREKCJA, ORGANIZACJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI MIESZKANOWEJ ŁÓDŹ — GÓRKA

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z PRACOWNI z MIASTOPROJEKTU ŁÓDŹ

W dniu 13 grudnia 1983 roku zmarł nasz najukochańszy i najdroższy Mąż i Ojciec

STANISŁAW HUPTYCH
LAT 75
EKONOMISTA.

Pozostają w nieutulonym żalu:

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA I POZOSTAŁA RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 grudnia 1983 roku o godz. 13.30 na cmentarzu Żarzew.

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

W dniu 12 grudnia 1983 roku, przeżywszy lat 82 zmarła

STEFANIA KOZIÓŁ

z domu WOŹNIAK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 grudnia br. o godz. 9.30 na cmentarzu komunalnym Żarzew, o czym powiadamy pogrzebowa w smutku:

CÓRKA I POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

W dniu 12 grudnia 1983 roku odeszła od nas

ALFREDA GUD
z domu BORCZAK.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 grudnia 1983 roku o godz. 13.30 w kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiamy:

SIOSTRY I NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 grudnia 1983 roku opatrzona św. sakramentami zmarła, przeżywszy lat 84, nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia

HELENA JEWTUSZENKO
z BORUSŁAWSKICH.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 grudnia br. o godz. 12.30 w kaplicy cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej.

RODZINA

Wyrzy serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci

IZIE GERSTMANN

Bartusia, Przemka i Jego Rodzinę

składają:

MALGONETA i KRYSZTOF

Wyrzy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ANTONIEMU JERZMANOWSKIEMU

składają:

PRACOWNICY z ZAKŁADU MIKROBIOLOGII LEKARSKIEJ AM

W dniu 13 grudnia 1983 roku w wieku lat 85 zmarła nasza ukochana Żona, Matka, Babcia i Prababcia

APOLONIA LEWANDOWSKA
z WOJKOWSKICH.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 grudnia br. o godz. 13.30 na cmentarzu św. Anny na Żarzewie, o czym powiadamy w głębokim żalu:

MAŁA, CÓRKA, ZIECOWIE, WNUCZKI I PRAWNUNU

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi ORGANIZUJE DWUMIESIĘCZNE KURSY MOTORNICZYCH dla kobiet i mężczyzn.

WARUNKI PRZYJĘCIA:
— ukończone 20 lat, a nie przekroczone 40 lat życia,
— wykształcenie minimum podstawowe,
— uregulowany stosunek do służby wojskowej,
— niekaralność.
Zatrudnimy również pracowników w n.w. zawodach w pełnym wymiarze czasu pracy:
— spawacz,
— tokarz-frezler,
— torowy,
— ślusarz,
— mechanik napraw pojazdów samochodowych,
— zmywacz pojazdów,
— wartownik,
— palacz c.o.,
— robotnik niewykwalifikowany.
Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela dział kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, pok. 3 w godzinach 7.15 do 15.15, tel. 816-20 w 215.

3692-k

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX” ODDZIAŁ W ŁODZI OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót szklarskich (wewnętrznych) w budynku przy ul. Piotrkowskiej 143. Przewidywana wartość ca 3 mln zł.

Zlecane roboty należy wykonać z materiałów własnych w uzgodnieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.
Blizsze informacje można uzyskać w dziale administracyjno-technicznym, ul. Piotrkowska 143, w godzinach 8.00-17.00.

Przewidywany termin zakończenia robót — 30 marca 1984 r.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w dziale administracyjno-technicznym, ul. Piotrkowska 143, pok. 206 w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Ukazanie się ogłoszenia o przetargu.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn.

3572-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA NOWOSTAWY DOLNE, woj. SKIERNIEWICKIE OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

w dniu 28 grudnia 1983 roku o godz. 10 na sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych.

Wykaz sprzętu do przetargu znajduje się w siedzibie spółdzielni. Zastrzega się częściowe lub całkowite unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Wycena wg rzeczoznawcy SSTR.
Wadium należy wpłacić w wysokości 10 proc. wartości maszyny, w kasie spółdzielni na dzień przed przetargiem.
Przetarg odbędzie się w siedzibie RSP.

3641-k

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO „WSCHÓD” ŁÓDŹ, ul. GDAŃSKA 90 OGŁASZA

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na samochód marki „Syrena R-20 Lux”, rok prod. 1974, nr podwozia 251402, nr silnika 448292, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 40.000 złotych.

Miejsce garażowania — PBK „Wschód”, Łódź, ul. Teresy 103.
Wyżej wymieniony pojazd można oglądać w czwartki i piątki, w godz. 10-13 w miejscu garażowania.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1983 r. o godz. 10 — Łódź, ul. Teresy 103.

Zainteresowani winni złożyć ofertę i wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa w Łodzi, ul. Gdańska 90, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn, jak również nie bierze odpowiedzialności za wady sprzedanego pojazdu.

3686-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w BOGUMIŁOWICACH, gm. SULMIERZÓŁ, woj. PIOTRKOWSKIE OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

w dniu 28 grudnia 1983 r. (środa) o godz. 10 na sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych.

Wykaz sprzętu do przetargu znajduje się w siedzibie RSP Bogumiłowice. Zastrzega się częściowe lub całkowite unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Wycena wg rzeczoznawcy SSTR.
Wadium należy wpłacić w wysokości 10 proc. wartości maszyny, w kasie RSP w Bogumiłowicach na dzień przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się w siedzibie RSP Bogumiłowice.

W przypadku niesprzedania maszyn w I przetargu, II przetarg nieograniczony odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu podczas jego trwania bez podania przyczyn lub wycofania poszczególnych maszyn z przetargu.

Sprzet do przetargu można oglądać w dniach 19 i 20 grudnia br. w godzinach 8-15.

3640-k

Nazwa maszyny	Typ maszyny	St. zużycia	Cena wyw.
1. Ciągnik rolniczy	C-330	69,7	145.077 zł
2. Ciągnik rolniczy	C-330	60,3	190.083 zł
3. Ciągnik rolniczy	C-355 M	51,7	102.288 zł
4. Ciągnik rolniczy	C-4011	56,3	120.126 zł
5. Ciągnik rolniczy	C-4011	56,3	118.752 zł
6. Spychacz	DT-80	71,1	44.478 zł
7. Kombajn zbożowy	Z-050	54,3	402.160 zł
8. Kombajn ziemniaczany	Z-644	69,7	118.170 zł
9. Kombajn ziemniaczany	Z-644	59,0	159.900 zł
10. Plugofrezarka	U-032/0	66,7	9.538 zł
11. Ładowacz obornika	UNHZ-500	74,6	53.340 zł
12. Rozsiewacz wapna	RNP	67,3	22.236 zł
13. Przyczepa paszowa	KTU-10	74,9	59.236 zł
14. Roztrząsacz obornika	RT-44	68,1	45.616 zł
15. Przyczepa skrzyniowa	D-44 A	72,0	25.200 zł
16. Przyczepa skrzyniowa	D-3	72,4	10.150 zł
17. Przyczepa wywrotka	D-47 A	72,0	38.080 zł
18. Ścinacz ziel.	Z-302	69,8	18.120 zł
19. Ogniwacz buraków	Z-404	69,7	17.816 zł
20. Silosokombajn	SK-80	68,1	66.990 zł
21. Brony zębowe	U-273/2	67,0	3.960 zł
22. Przetraszac	CPA-8	66,4	23.196 zł
23. Sieczkarnia polowa	Z-305	69,7	46.056 zł
24. Czyszczałnia	CZ-1	69,1	5.110 zł
25. Przyczepa wywrotka	D-35 M	71,8	19.176 zł
26. Roztrząsacz obornika	RT-44	69,6	43.472 zł
27. Roztrząsacz obornika	RT-44	69,4	43.758 zł
28. Przyczepa wywrotka	D-43 H	74,7	12.600 zł
29. Wyrywacz buraków	Z-406	68,7	15.212 zł
30. Rozsiewacz wapna	N-009	69,6	10.598 zł
31. Kłosałnica	Z-601	69,8	2.718 zł
32. Kłosałnica	Z-609/6-2	66,9	19.530 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie RSP Bogumiłowice. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 w kasie RSP.

W przypadku niesprzedania maszyn w I przetargu, II przetarg nieograniczony odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu podczas jego trwania bez podania przyczyn lub wycofania poszczególnych maszyn z przetargu.

Sprzet do przetargu można oglądać w dniach 19 i 20 grudnia br. w godzinach 8-15.

3640-k

Nieruchomości

KUPIE dom jednorodzinny, białe, może być z rozpoczęcia budowa lub plac budowlany. Oferty 12598" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

ATRAKCYJNA działka budowlana kupie w okolicy Łodzi, Konstancynowa, Pabianice. Oferty 42232" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

Kupno Sprzedaż

TELEWIZOR „Saturn” sprzedam, ul. Styłonowa 7/1, Skarbek, 16-19.

KUPIE ściegacz do koszuł (czarny, granatowy). Marek Zawadzki, 64-109 Leszno, Komuny Paryskiej 19 — 1, tel. 20-46-72. 42410 g

NOWY overlock 3-nitkowy „Textina” — kupię. Tel. 51-54-04 po 16. 42452 g

KUPIE boucle i mohair gruby długowłóknisty. Oferty 12581" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM „Neptun” 426 sensory. Tel. 86-56-81. 12639 g

SPRZEDAM damski wioski kołuch tel. 51-60-73.

MEBLE, radio, telewizory, pralki, lodówki, sprzedasz — kupisz. Hala „Górnik” Piotrkowska 3/7, tel. domowy 333-999 Pawlak. 41633 g

SPRZET RTV, Hi-Fi, dyskotekowy, astradowy, gitar, płyty, kasety kupisz — sprzedasz. Karolewska róg Włókniarzy. Olczyk. 41219 g

KIT pasce (propolis) e-czyszczający, receptura — sprzedaję. 87-51-30. 40765 g

ATRAKCYJNE obuwy, o-dzież, zabawki — kożuchy kupuje sprzedaje — Piotrkowska 16 — Zielińska. 39627 g

MASZYNY do waty cukrowej sprzedam. 51-28-67 po 15. 42004 g

SPRZEDAM aparat działający „Simac” oraz samochód „Star 25” wywrotka lub na części ogumienia nowe. Tel. 319-327. 42370 g

TELEWIZOR kolorowy „Rubin Tio” — sprzedam. Maratońska 43 m. 11 blok 226 po 19. 42378 g

GITARE „Deff” 12-strunowa — sprzedam. Tel. 37-58-48. 42387 g

TUNER AM 512 — Radmor, gwarancja — sprzedam. Tel. 55-24-86. 42391 g

BLAM karakulowy czarny francuski (1/6 kg) sprzedam. Tel. 43-59-40 wew. 521 godz. 7-15. 42397 g

KOZUCH i piasek skórzany damski, używane — sprzedam. Tel. 33-23-04. 42409 g

SPRZEDAM „Radmor” „Tuner AM 512” — sprzedam. Tel. 55-24-86. 42391 g

ODZIEŻ używana pochodzenia zagranicznego — sprzedam. Tel. 43-59-40 wew. 521 godz. 7-15. 42397 g

KOZUCH używany oraz piasek damski skórzany — sprzedam. Tel. 33-23-04. 42409 g

SPRZEDAM Arie oraz WSH-305. Kupię nową karoserię Fiata 125 lub elementy karoserii przedu. Tel. 43-59-40 wew. 521. 42397 g

SPRZEDAM nowy chiński dywan (po cenie obniżonej) plac budowlany z rozpoczęcia budowa w An-drzejówce oraz dom jednorodzinny z zamianą na mieszkanie. Tel. 861-21 po 15. 42434 g

ZAKŁAD rzemieślniczy nabywający sprzęt dla kobiet (uprawienia nie-konieczne) — pilnie sprzedasz. Oferty 42348" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DWIE lodówki TS-136 nowe zamienie na jedną du-żą Kościuszki 120/39. 42347 g

SPRZEDAM dwa 1,50 x 3,50. Tel. 43-57-08 od 9-15. 42349 g

SPRZEDAM dywan 3/4 (bordo). Tel. 86-27-09. 42393 g

SPRZEDAM radzicki te-lewizor kolorowy „Hory-zont” 34 cala (sensory). Tel. 33-55-11. 42394 g

TELEWIZOR czarno-biały na gwarancji — sprzedam. Oferty 42255" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM 1 skóła obraca-ki, waga 10,4 grama. Of-erty 12595" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

NOVA pralka automatyczna — sprzedam. Oferty 42254" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM sioły pierle-nek, overlock, Kupię sa-mochód. Oferty 42396" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PŁE taśmówkę średnica 800 — sprzedam, Łódź. Rojna 76 warsztat Husar-ski. 42409 g

SPRZEDAM łóżko kabino-wo balastowo-miękkowe 16 m. 51-55-38. 12598 g

SPRZEDAM telewizory „Beryl” i „Lasury” oraz kożuch męski nowy rom-bar. 84. Tel. 51-33-66. 12599 g

SPRZEDAM tanie ładna suknie ślubna, tel. 43-66-46. 12599 g

SPRZEDAM maszyny do produkcji wafli. Tel. 86-59-54. 42701 g

FUTRO karakulowe — sprzedam. 87-51-64. 42702 g

SPRZEDAM makieta ho-lelna TT. 43-66-51. 42703 g

KASZETDECK JVC, spec-trum, cenzurę Dolby C, auto-reverse sprzedam. Adwentowska 11 m. 1 blok 463 po 15. 42704 g

COCKER spaniele i jem-niaki. Tel. 22-57-67. 42705 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki rodowodowe — sprzedam. Konstancynów, Kopernika 14. 42603 g

PERKINCYKI rodowodowe — szczeniaki — sprzedam. Tel. 5-34-33. 42604 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki oraz pies 16-miesięczny, agresywny — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

OWCZARZKI siemieliska — szczeniaki — sprzedam. Tel. 12-15-81. 42606 g

KUPIE M-3 lub M-3 w nowym lub starym bu-dowlactwie z wygodami. Oferty 12512" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

RZEMIEŚNIK poszukuje minimum M-3 z wygo-da-mi. Oferty 42360" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE M-3 na pół roku. Płatne z góry. Of-erty 42346" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

KUPIE M-4 lub M-3, naj-chętniej z telefonem i sa-radem. Oferty 12567" Biu-ro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

WYNAJME lokal na war-sztat samochodowy (bia-chałstowo) najchętniej — Górna. 43-44-38 po 15. 12681 g

POSZUKUJE pokoiku na cicha pracownię. Widzew. Oferty 12556" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

POSZUKUJE gawhanizera ze znajomością kapieli kwas-nych. Oferty 12564" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POMOC do małego dziecka potrzebna. Dom z ogrodem. Oferty 12580" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POSZUKUJE gawhanizera ze znajomością kapieli kwas-nych. Oferty 12564" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

Dzieci dzieciom

Nasza akcja „Dzieci — dzieciom” mija półmetek. Wczoraj pierwszą dużą porcję darów od naszych małych Czytelników przekazał nam Zarząd Dzielnicy PKPS Łódź-Polesie.

A oto następni ofiarodawcy, którzy przekazali odzież, zabawki, książki, słodycze: rada uczniowska zorganizowała zbiórkę w Szkole Podst. nr 26 przy ul. Zakątnej 27/29. Akcją patronowała dyrektor Teresa Matuszewska oraz opiekunki samorządu R. Skonieczna i J. Kaczmarek. W skład delegacji, która dostarczyła dary do redakcji, weszli: M. Zawada, M. Łopata, J. Koleczyńska, S. Stach, P. Bulesowski.

Drużyna harcerska przy Państwowym Liceum Muzycznym im. H. Wieniawskiego zebrała paczkę od wszystkich uczniów. Około 300 książek oraz zabawki i odzież wraz z opiekunką drużyny dostarczyli: I. Pawłata, A. Sadowiak, J. Strzes, J. Jastrząbek, R. Nicze, A. Kupiecki, M. Sutt, L. Bohdanowicz.

Koło TPD „Jaskółka” przy Szkole Podst. nr 159 przeprowadziło zbiórkę wśród uczniów. Pomogła spójdzielnia uczniowska oraz panie: B. Gacia i A. Markiewicz, które patronują akcji co rok. Wśród ofiarodawców znaleźli się: A. Szymańska, A. Czerwienka, A. Najder, R. Stopezyk, A. Pietrzyk, B. Bańkowska, A. Madalińska, M. Czerkawska, A. Okrasa, L. Przeglaska, T. Gucajła, B. Radek, T. Adamczewska, K. Gozdek, A. Rogala, J. Kozulski, A. Pokorski, M. Nowicki, R. Adamczewski, M. Kozmankiewicz, I. Szevelowa, J. Lewy, M. Wójcik, B. Matusiewicz, A. Kurek, P. Witkowski, M. Andrzejak, J. Kuciński, M. Baranowska. Wszystkim serdecznie dziękujemy. (k)

PIERWSZE ŚWIĄTECZNE DOSTAWY Odtawianie karpi

Dzisiaj w Państwowym Gospodarstwie Rybnym Psary w Walewiczach rozpocznie się przedświąteczne odtawianie karpi. W płatek pierwsze partie ryb z walewiczkich stawów dotrą do Łodzi. Do sklepów „Centrali Rybnej” dostarczone będą tego dnia 24 tony karpi. Jak nas poinformował główny specjalista ds. obrotu towarowego „Centrali Rybnej” — Zygmunt Skrzypczak, aż do 23 grudnia placówki handlowe tego przedsiębiorstwa będą zapatrzywane dziennie w około 30 ton wigilijnej ryby. Warto przypomnieć, iż sklepy „CR” czynne będą również w niedzielę 18 grudnia.

Ogółem przed świętami łódzki rynek otrzyma aż 650 ton karpi. Część z nich trafi bezpośrednio do przedsiębiorstw i zakładów pracy, które wcześniej dokonywały zamówień. Po częściowo zamówienia te odcyłowano w granicach 450 ton. W ostatnich dniach wiele instytucji wycofało się powodując niemałe zamieszanie. Służby socjalne nawiązały kontakty bezpośrednio z producentami i będą sprowadzać karpię we własnym zakresie. Okazało się, że najczęściej ryby pochodzą właśnie od dostawców „Centrali Rybnej”. Po co więc dodatkowo marnować paliwo?

Łodzie nie będą więc jedli przy wigilijnych stole karpię z Walewicz, ale nie tylko. Od poniedziałku rozpoczyna się dostawa z innych gospodarstw rybnych: z Dziepici, z Kluków w woj. piotrkowskim, z Góry Baidrychowskiej w woj. sieradzkim oraz z Bylin leżących na pograniczu woj. piotrkowskiego i skierniewickiego i Łyszkowic w skierniewickim. Ponad 170 ton karpi „Centrala Rybna” magazynowała w swoim oddziale w Białej Górze. Te magazyny, to po prostu duże stawy, w których aż kłębi się od żywej ryby.

SPOTKANIE T. CZECHOWICZA Z POSŁAMI I RADNYMI

Rola radnego w świetle ustawy o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym, zadania jakie postawił przed radnymi — członkami partii uchwały IX Zjazdu PZPR, najważniejsze problemy pracy radnych — oto główne tematy dyskutowane wczoraj w ŁOKI, podczas spotkania członków Biura Politycznego, I sekretarza KŁ PZPR — TADEUSZA CZECHOWICZA z posłami i radnymi łódzkiej, radnymi szesla podstawowego i wojewódzkiego.

Referat wprowadzający wygłosił doc. dr hab. Alfred Lutrzykowski. Następnie głos zabrał wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Łódź, przewodniczący Zespołu Partijnego Radnych — Klemens Kwiatkowski. Zwrócił on uwagę na ważne zadania, jakie stoją przed radnymi, członkami partii w świetle uchwały IX Zjazdu i statutu partii. Aktywność członków partii w organach przedstawicielskich była w różnych okresach rozmaita. Zawsze jednak w chwilach przełomowych i trudnych potrafili oni ożywić swe działania. Rzecz w tym, by stało się to regułą. Dbać też muszą radni o to, by utrzymać stałą więź ze swymi wyborcami — społeczeństwem. I tu także sporo jest jeszcze do zrobienia.

W dyskusji mówiono o różnych formach samorządności, o sposobach urzeczywistniania demokracji socjalistycznej, w realizacji której pomocna będzie nowa ustawa. Zwracano uwagę na kłopoty i trudności w pracy radnych, podawano

przykłady niewłaściwego traktowania ich przez niektóre organa administracji państwowej. Skuteczność działania radnego — podkreślano — rzutuje na ocenę działalności organów przedstawicielskich przez społeczeństwo.

Na pytania stawiane pod adresem administracji odpowiadał wiceprezydent Łodzi — Lech Krowianda.

Zabierając głos na zakończenie I sekretarz KŁ PZPR — Tadeusz Czechowicz ustosunkował się do podejmowanych tematów. Podkreślił, że partia, a więc i partyjni radni muszą być rzecznikami postępowych zmian, za którymi opowiadała się partia na IX Zjeździe: modyfikację systemu sprawowania władzy, doskonaleniem demokracji socjalistycznej, szerokim udziałem społeczeństwa w sprawowaniu władzy. Rady narodowe powinny stać się rzeczywistym gospodarzem terenu.

E. L.



Staw w parku im. W. Reymonta stał się ostatnio oazą dzikiego ptactwa.

Fot. A. WACH



Rozmaitości kulturalne

W czasie tegorocznego „Rockowiska” polonijna firma „Savitor” wypuściła pierwszą partię płyty zespołu „Republika”. Początkowo planowano, że longplay ten ukaze się dopiero w przyszłym roku. Firma (produkuje także cukierniki „krówki” i wkładki do butów) zamierza jeszcze w tym roku wydać płytę autorską Jacka Skubikowskiego.

Interesująco przedstawiają się plany na rok przyszły. Otóż przewidziane są długogrające płyty „Lady Pank”, „Lombardu” i „Kombi”.

„Savitor” wydaje także na płytach muzykę poważną. Również w 1984 roku ukaze się trzypłyty album nagrany przez orkiestrę kameralną Jerzego Maksymlika. Ta sama firma będzie wydawała płyty Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRiTV z Katowic.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa organizuje wystawę obrazów przedświątecznego zmarłego malarza Bogusława Śnięckiego. Otwarcie jej nastąpi w piątek, 16 grudnia o godz. 12 w lokalu przy ul. Łagiewnickiej 54.

W czasie imprezy przeprowadzona zostanie aukcja obrazów i grafik artystów — przyjaciół zmarłego. Wystawa czynna będzie do 23 grudnia, codziennie z wyjątkiem niedziel, w godz. 12-17. (je)

W najbliższy poniedziałek wystąpi w Łodzi kabaret „DUDEK” z programem „Gramy w ciemno”. Łodzie go zobaczą w nim m. in.: Edwarda Dzielowskiego, Jana Kobuszewskiego, Jana Kocińskiego, Wiesława Michnikowskiego, Mieczysława Czechowicza, Zenona Wiktorczyka, Halinę Kosińską, Włodzimierza Nowaka i siostry Winarskie.

„DUDEK” wystąpi w Teatrze Muzycznym trzykrotnie, ale pewnie szanse na otrzymanie biletów istnieją jedynie, gdy chodzi o spektakl, który rozpoczyna się o godz. 20.45. O informację i ewentualnie bilety należy się zwracać do „Orbisu”, „Gromady”, „Turysty” i Polskiego Stowarzyszenia Jazowego. (brz)

Jesienią informowaliśmy, że w Łodzi powstaje pod patronatem Wy-

działu Kultury i Sztuki Urzędu Miasta, Estrady Łódzkiej i Polskiego Stowarzyszenia Jazowego 10-osobowy zespół muzyczny, który grać miał dobrą muzykę rozrywkową oraz standardy jazzowe, a także skomponować własną i wybitnym solistom.

Zespół ten, kierowany przez Adama Brzozowskiego, już istnieje, nazywa się „AEROBIC-BAND” i w najbliższą niedzielę, 18 grudnia, da premierowy koncert w Filharmonii Łódzkiej.

Z big-bandem Adama Brzozowskiego wystąpią Ewa Bem i Andrzej Zaucha. Początek koncertu o godz. 19. (brz)

Dom Teatru Łódzkiego Domu Kultury ul. Pojezierska 2/6 zaprasza 17 bm. o godz. 17 na warsztat „Skroć uwagę o godzinę w teatrze” oraz monodram „Bez czy pod stołem”, który nas dobiele nie trzymamy się wszyscy tak jak ręce”, wg Petera Handke, Bruno Schulza i Franciszki Sadowskiej w wykonaniu Andrzeja Sadowskiego z Ośrodka Teatralnego „Mandala” (Kraków). (je)

Pozorowany pożar w „Centralu”

(INFORMACJA WŁASNA)

Dzisiaj około godz. 20 Centralna Kompania Obwodowa Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łodzi przeprowadziła ćwiczenia pożarnicze w „Centralu”. Celem ćwiczeń było sprawdzenie zachowania się personelu tego dużego domu handlowego w momencie zagrożenia pożarowego. Wstępna akcja gasnicza, ewakuacja osób znajdujących się w budynku oraz współdziałanie ze strażakami — to główne elementy dzisiejszej „próby ogniowej”.

Wprawdzie akcja rozpoczęła się już po zamknięciu „Centralu”, ale plan operacyjny zakłada, iż pożar wybuchłby jeszcze w czasie, gdy w domu handlowym znajdowało się ponad 3 tys. klientów. Przyjęto, iż ogień powstał na skutek awarii ruchomych schodów na drugim piętrze.

W akcji wzięli udział 18 sekcji strażackich, które dotrą do centrum na sygnalach. Użyty będzie ciężki sprzęt bojowy oraz urządzenia, którym dysponuje oddział ratownictwa technicznego.

Podobne manewry przeprowadzono już w wielu znanych łódzkich obiektach publicznych. Strażacy gasili pozorowany pożar w Teatrze Wielkim, w Hall Sportowej, w jednym z wieżowców „Manhattanu”, a także w „Juventusie” i w „Univer-salu”.

A zatem dziś o godz. 20 — pokaz prawdziwego działania pożarników. Tym razem — na szczęście — na niby. (sk)



Staw w parku im. W. Reymonta stał się ostatnio oazą dzikiego ptactwa.

Fot. A. WACH



CO GDZIE KIEDY

(INFORMACJA WŁASNA)

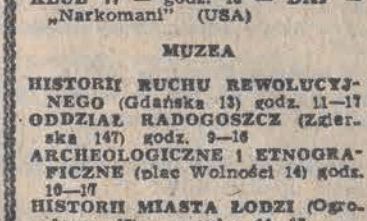
Dzisiaj około godz. 20 Centralna Kompania Obwodowa Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łodzi przeprowadziła ćwiczenia pożarnicze w „Centralu”. Celem ćwiczeń było sprawdzenie zachowania się personelu tego dużego domu handlowego w momencie zagrożenia pożarowego. Wstępna akcja gasnicza, ewakuacja osób znajdujących się w budynku oraz współdziałanie ze strażakami — to główne elementy dzisiejszej „próby ogniowej”.

Wprawdzie akcja rozpoczęła się już po zamknięciu „Centralu”, ale plan operacyjny zakłada, iż pożar wybuchłby jeszcze w czasie, gdy w domu handlowym znajdowało się ponad 3 tys. klientów. Przyjęto, iż ogień powstał na skutek awarii ruchomych schodów na drugim piętrze.

W akcji wzięli udział 18 sekcji strażackich, które dotrą do centrum na sygnalach. Użyty będzie ciężki sprzęt bojowy oraz urządzenia, którym dysponuje oddział ratownictwa technicznego.

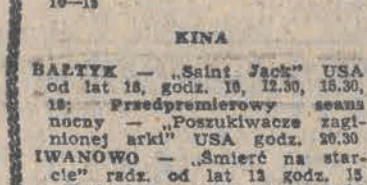
Podobne manewry przeprowadzono już w wielu znanych łódzkich obiektach publicznych. Strażacy gasili pozorowany pożar w Teatrze Wielkim, w Hall Sportowej, w jednym z wieżowców „Manhattanu”, a także w „Juventusie” i w „Univer-salu”.

A zatem dziś o godz. 20 — pokaz prawdziwego działania pożarników. Tym razem — na szczęście — na niby. (sk)



Staw w parku im. W. Reymonta stał się ostatnio oazą dzikiego ptactwa.

Fot. A. WACH



ang. godz. 17: „Krol Cyra-nów” USA od lat 18, godz. 19
OKA — „Gesiarek Maciek” węg. godz. 13: „Gangsterzy szos” kanad. od lat 15, godz. 8.30, 11.15, 17.15
GDYNIA — Kłono non stop od godz. 18-22, „Kowboi” USA od lat 15 oraz filmy krótkometrażowe
MŁODA GWARDIA — „13 prac Asterixa” fr. b.o., godz. 12.30; „Maskotka” węg. od lat 15, godz. 10, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Zakochany na własne życzenie” radz. od lat 12, godz. 16.15; „Jabberwocky” ang. od lat 15, godz. 18.15
1 MAJA — Goście z galaktyki Arkana — jug.-czes. od lat 12 oraz filmy krótkometrażowe — godz. 16; „Ucieczka na Ateny” ang. od lat 15 oraz filmy krótkometrażowe — godz. 18.30
POKÓJ — „Robinson Kruzo” marnarz z Yorku” czes. b.o., godz. 16; „Młodzi kochanki” pol. od lat 15, godz. 18.30
ROMA — „Słupki i pestki” czes. od lat 18, godz. 10, 19.30; „Ró” USA od lat 12, godz. 11.15, 14.30, 17
STOKI — „Czarodziejski kleks” czes. b.o., godz. 16.15; Krótki metraż — godz. 18; „Asteria” pol. od lat 15, godz. 18.30
SWIT — „Szczeki II” USA od lat 15, godz. 14.30; „Walka o ogień” kanad. fr. od lat 18 oraz filmy krótkometrażowe — godz. 17, 19.30
TATRY — „Podrót na koniec świata” fr. b.o., godz. 15; „Tom, Horn” USA od lat 18 oraz filmy krótkometrażowe — godz. 17, 19.30
ENERGETYK — „Awantura o Basile” pol. b.o., godz. 16; „Przybywa jedźcie” USA od lat 15, godz. 18
HALKA — seanse zamknięte
POLESIE — nieszynne
REKORD — „Mama” rum.-fr. b.o., godz. 16.15; „39 stopni” ang. od lat 12, godz. 18
SOŁUSZ — nieszynne

(INFORMACJA WŁASNA)

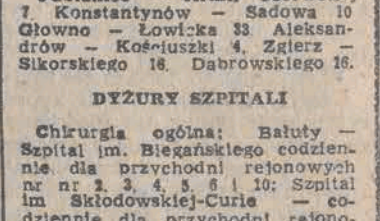
Dzisiaj około godz. 20 Centralna Kompania Obwodowa Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łodzi przeprowadziła ćwiczenia pożarnicze w „Centralu”. Celem ćwiczeń było sprawdzenie zachowania się personelu tego dużego domu handlowego w momencie zagrożenia pożarowego. Wstępna akcja gasnicza, ewakuacja osób znajdujących się w budynku oraz współdziałanie ze strażakami — to główne elementy dzisiejszej „próby ogniowej”.

Wprawdzie akcja rozpoczęła się już po zamknięciu „Centralu”, ale plan operacyjny zakłada, iż pożar wybuchłby jeszcze w czasie, gdy w domu handlowym znajdowało się ponad 3 tys. klientów. Przyjęto, iż ogień powstał na skutek awarii ruchomych schodów na drugim piętrze.

W akcji wzięli udział 18 sekcji strażackich, które dotrą do centrum na sygnalach. Użyty będzie ciężki sprzęt bojowy oraz urządzenia, którym dysponuje oddział ratownictwa technicznego.

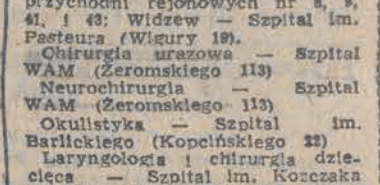
Podobne manewry przeprowadzono już w wielu znanych łódzkich obiektach publicznych. Strażacy gasili pozorowany pożar w Teatrze Wielkim, w Hall Sportowej, w jednym z wieżowców „Manhattanu”, a także w „Juventusie” i w „Univer-salu”.

A zatem dziś o godz. 20 — pokaz prawdziwego działania pożarników. Tym razem — na szczęście — na niby. (sk)



Staw w parku im. W. Reymonta stał się ostatnio oazą dzikiego ptactwa.

Fot. A. WACH



Pięć wyłączeń w ciągu trzech godzin

Wiele powodów do niezadowolenia mieli w ubiegłym miesiącu mieszkańcy osiedla Chojny — Zatorze. Nigdy bowiem nie był pewny, czy nagle nie zostanie odcięty dopływ prądu do ich domów. W dniu 16 listopada — jak pisze jeden z mieszkańców pan J. K. — między godz. 17 a 20 światło pięciokrotnie zapalało się na kilka minut, a gąsto na kilkadziesiąt. Zakłócenia w dostawie prądu były też w dniach 14 i 15 listopada.

Przerwy w dostawach energii elektrycznej są bardzo uciążliwe dla odbiorców. Toteż niezwykłe zwrócił się do Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto o wyjaśnienie pretensji mieszkańców osie-

dia Chojny-Zatorze. Na odpowiedź nie czekaliśmy długo. Zakład potwierdził w niej wszystko co pisał nasz Czytelnik na temat wyłączeń, wyjaśniając, że były one spowodowane awariami kabli 6 kV. W dodatku ledwo uporało się z tymi, które tak skomplikowały życie odbiorców w dniach od 14 do 16, kiedy w dniu 17 listopada wieczorem nastąpiła kolejna awaria kabla, pozostawiając bez napięcia 14 stacji transformatorowych. I jakby mało było tego wszystkiego, 21 listopada koparka ŁPRJ zerwała kabel przy ul. Sarnackiej. Ogółem w ciągu tych kilku dni uszkodzeniu uległo 5 kabli o napięciu 6 kV.

Plaga Zakładów Energetycznych

są nie tylko stare, wysłużone kable, których z braku nowych nie wymieniono na inne, operatorem koparek ale i ci, którzy przy okazji „modernizacji ulic” nie oglądając się na nic zrywają płyty chodnikowe i wylewają na ich miejsce beton i asfalt nie licząc się z tym, że pod spodem leżą kable. W rezultacie czas naprawy przewodów leżących w ulicy Rzgowskiej znacznie się wydłużył. Ulica Rzgowska nie jest zresztą jedyną, którą zmierzono w podobny sposób — bez wiedzy i zgody Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto. Podobnie stało się z ul. Kopernicką i Franciszkańską.

Jesienią informowaliśmy, że w Łodzi powstaje pod patronatem Wy-

Zielony telefon

„Wszystko o wojskowym szkolnictwie zawodowym” — pod tym hasłem w najbliższy piątek, 16 grudnia, w godz. 12-18 zostanie zorganizowany „zielony telefon”. Młodzi ludzie interesujący się zasadami rekrutacji i warunkami kształcenia w wojskowym szkolnictwie zawodowym przygotowywują się do służby, chorążych i podoficerów do wojskowej służby zawodowej, będą mogli uzyskać wyczerpujące informacje telefonując w Łodzi pod numerami: 33-64-84, 43-86-23, 33-21-62, w Pabianicach 15-25-47, w Zgierzu 16-21-60. (j. kr.)

W kilku zdaniach

• Spotkanie ze scenografem Teresą Kiling — dziś o godz. 18 w BDK-Górna (ul. Siedlecka 1).
• Koncert Jazowy — „Janusz Munia” — Kwartet — „Young Jazz” — dziś o godz. 18 w DK „Lutnia” (ul. Łanowa 14).
• Prezentacja młodych zespołów rockowych — dziś o godz. 17 w DK „Na Zubardzkiej” (ul. Zubardzka 3).

Japoński zegarek

W nocy 11 grudnia pewne małżeństwo wróciło do domu po imieninowym przyjęciu. Był zmęczony i rozniewany na siebie. Doszło do sprzeczki, w trakcie której pan do domu postanowił wyjść się przewietrzyć. Spacerował wzdłuż ul. Limanowskiego. Zatrzymał się w bramie domu nr 68, aby zapalić papierosa i wtedy został zaatakowany przez dwóch nieznanych mężczyzn. Błyskawicznie wciągnął go w czeluść bramy, a jeden z napastników wymierzył ofierze kilka silnych ciosów.

Nieprzytomnemu człowiekowi ramię zabrali dokumenty, pieniądze — zaledwie 800 zł — oraz cenny elektronowy zegarek japońskiej firmy „Sunec”. Napastnicy oddalił się, a pobity, gdy tylko odzyskał przytomność, wyszedł przed dom i za-

trzymał przejeżdżający radiowóz milicyjny. Podał funkcjonariuszom MO dokładne rysopisy napastników. Przystąpiono do dokładnej penetracji pobliskiego rejonu.

Niedaleko — przy ul. Rybnej — zatrzymanych dwóch osobników odpowiedzialnym podanemu przez poszkodowanego opisowi: 25-letniego Sławomira K. oraz 24-letniego Ryszarda C. Przy zatrzymanym nie znaleziono jednak zarobkowych przedmiotów. Funkcjonariusze MO postanowili przeszkukać mieszkania podlegających. Sprzyjało im szczęście. U Sławomira K. znaleźli na stole skradziony zegarek „Sunec”.

Wobec zatrzymanych sprawców napisał prokurator zastosował areszt tymczasowy. Ustalono też, iż Sławomir K. był już kilkakrotnie karany za rozboje i kradzieże. (sk)